

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie: bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5.— z dostawą do domu zł. 5.30 na prowincji z przesyłką pocztową zł. 5.30 za granicą zł. 8.—	Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 21-17.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 L. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	CENA NUMERU 20 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 50, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, raski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.— Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, łapno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, kosztowne i prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagr. 10 50

DR. ZYGMUNT CZERNY, PROFESOR UNIW. J. K.

O nowy ustrój szkół akademickich.

II.

Tym wszystkim brakom i niedomaganiom ma zaradzić reforma ustroju szkół akademickich. Wbrew często spotykanej opinii, jakoby projekt ministerjalny przynosił jakieś radykalne zmiany, jakąś rewolucję w ustroju szkół akademickich stwierdzam, że jest on tylko daleko idącym kompromisem między nowym ukształtowaniem się idei Państwa Polskiego i jego obywatela, a starym ustrojem akademickim. Jeżeli ktoś ma wątpliwość co do kompromisowego charakteru projektu ministerjalnego, ten niech pozna nowy ustrój uniwersytetów włoskich i wtedy odrzuci zrozumie... Nie rewolucja jest mowy projekt ustawy o szkołach akademickich, nie zrywa radykalnie z tradycją, stanowi tylko pewną ewolucję dzisiejszego stanu, a to dla wielu ewolucję słabą, w kierunku wzmocnienia autorytetu władzy, odpowiedzialności jednostki, zwiększenia spokoju pracy przez uwolnienie szkół akademickich z pod wpływów pozaakademickich. Ze zmian wprowadzonych przez przewodnie idee projektu ministerjalnego, jedna tylko jest radykalna, lecz i ona nie jest czemś „rewolucyjnym“, bo oznaczałaby cofnięcie się do ustawodawstwa z przed 1920 r. Chodzi mianowicie o znaczne ograniczenie dzisiejszych kompetencji Senatu akademickiego na korzyść profesorów jako jednostek, Rad Wydziałowych i władzy. Nic dziwnego, że projekt naruszający pewien stan posiadania wywołał niemal jednomyślny sprzeciw tych wszystkich, którzy byli, są, będą, lub chcieliby być członkami Senatu. Ale ustawa, która zmniejsza władzę senatu, niekoniecznie musi być przez to samo zła. Rzecz miałaby się tak, gdyby dobro Senatu było zawsze identyczne z dobrem szkół akademickich. Ale przecie tak nie musi być zawsze. Projekt Ministerjalny jest głęboko i konsekwentnie przemyślana próba przeniesienia odpowiedzialności akademickiej ze zbiorowości na jednostkę. Minister zdaje się opierać na tej zasadzie, że ciała zbiorowe, (np. Senat), jako ciężkie, nie nadają się do sprężystego administrowania instytucji tak niebezpiecznie skomplikowanych, jakimi stały się dziś szkoły akademickie, i to tem mniej, im cięższe są czasy; a po drugie na tej także zasadzie, że zbiorowej odpowiedzialności niema, bo jaka może być odpowiedzialność członka Senatu, który głosował przeciw jakiejś uchwałce, przyjętej jednak przez większość, a za którą to uchwałę władza zwierzchnia uważałaby za konieczne pociągnąć cało zbiorowe do odpowiedzialności. To też próba projektu ministerjalnego częściowego przeniesienia ośrodka władzy akademickiej z Senatu na Rektora w dziedzinie administracyjnej i gospodarczej, a z Senatu na Radę Wydziałową w dziedzinie naukowej, oznacza zwiększenie kompetencji, inicjatywy a zarazem odpowiedzialności jednoznacznie sformułowanej. Należy wkońcu energicznie podkreślić, że nowy projekt nie znosi tak zwanej autonomii uniwersyte-

kiej, wbrew fałszywym, celowym alaromom. I tu podniesienie tego demagogicznego hasła, najbardziej może zdezorientowało opinię publiczną. A znieść autonomii akademickiej projekt choćby dlatego nie może, że jak stwierdzili publicznie autorytatywnie fachowcy, będący zarazem zaciekłymi obrońcami ustawy z 1920 r., ustawa ta nie daje autonomii, lecz zaledwie strzępy samorządu. Po drugie, w sposób nie wytrzymujący krytyki bezstronnej, polenika starała się związać te, niestniejąca zresztą i dziś autonomię z rozwojem nauki. Tymczasem historia uczy nas, że ostrożnie powiedziawszy, niema funkcjonalnej koniecznej łączności między rozwojem nauki a ustrojem autonomnym szkół akademickich. Przede wszystkim pojęcie autonomii wyposażone w te wszystkie atrybuty, które dziś tacite przyjęło się w polemice, nigdy w historii nie zostało zrealizowane. W rozmaitych epokach, rozmaite atrybuty pojęcia autonomii były znane kolejno, a o inne nie troszczono się:

od jak niedawna pojęcie wolności nauki i nauczania weszło w skład pojęcia autonomii? W żadnym państwie nowoczesnej szkoły akademickie pełnej autonomii nie miały, nie mają i mieć nie mogą, ponieważ państwo nowoczesne musi kontrolować wychowanie swych obywateli, użytkowanie funduszy publicznych i nie może pozwolić na powstanie jakiejś miniaturowej państwa w państwie. Nie idąc tak daleko, należy stwierdzić, że były epoki w historii szkolnictwa, gdy ustrój autonomny przyczyniał się do rozwoju nauki i nauczania. Ale też były epoki pierwszorzędnej wagi, gdy rozwój nauki odbywał się poza, lub przeciw organizacji autonomnej: w XVI-tym wieku nauka wybrała sobie za siedzisko przeciw autonomnej Sorbonie, absolutnie College Royal de France. — Nowoczesny rozwój nauk datujący się od XVII w. dokonał się właściwie w znaczeń mierze poza ciałami autonomnymi, Naukowy rozkwit uniwersytetu petersburskiego, a zwłaszcza świetny rozwój nauki po reor-

ganizacji uniwersytetów francuskich z końcem XIX-go wieku, nie mają nic wspólnego z autonomią. W Ameryce, w tej samej epoce, w tym samym narodzie, znany uniwersytety autonomne, które węgnetują, nieautonomne, które świetnie rozwijały się, przecie. A jak stosunkowo niewiele z tak zwanej autonomii mają uniwersytety niemieckie? Nie od rzeczy będzie też dodać, że nowy projekt ministerjalny drobną częścią tylko jego wpływu zastrzeżę władzy, jaką w statutach jagiellońskich mieli król i biskup! Powtarzam: między autonomią a rozwojem nauki funkcjonalnego związku niema i nie było.

Jakkolwiek jednak rzecz ma się z autonomią, należy energicznie stwierdzić, że projekt ministerjalny nie znosi samorządu akademickiego, zaprowadza tylko kontrole tam, gdzie konstytucja nakłada na władzę wykonawczą odpowiedzialność, a mianowicie za wychowanie całej młodzieży na obywateli, za szafowanie groszem publicznym, za nadawanie stopni akademickich gwarantowanych przez państwo, za przełożenie nad urzędniczą opłacanym a czasem i mianowanym przez państwo, za spokój publiczny.

Wkońcu również energicznie należy podkreślić, że projekt nowej ustawy od pierwszej swej linii, i nie ostatni raz, podkreśla wolność nauki i nauczania, a więc bez wstawiania wół perfidji nie można pomawiać go o działanie na szkodę polskiej nauki, lub o hamowanie jej rozwoju. Z argumentów, które zostały się obecnie w tej dziedzinie, gdy pomnę bombastycznie ogólniki opierające efektami retorycznymi, a nie poparte żadnymi rzeczowymi dowodami, zostaje tylko, przy dzisiejszym stanie projektu, wskazanie na możliwość zgubnego wpływu w tej dziedzinie artykułu 3-go, do zwalającego Ministrowi tworzenie i zwłanie wydziałów, oddziałów, studiów, katedr i zakładów po wysłuchaniu opinii Rady Wydziałowej lub Senatu. Otóż stwierdzić należy, że artykuł ten ma charakter wyłącznie rzeczowy, a nie personalny, że obrzy niej większości katedr polskich wogóle tyczyć nie może, ponieważ są najściślej związane z przez Ministra ustalonym planem nauczania i z egzaminami. Gdyby władza chciała zarządzić jakieś represje wśród profesorów, np. o charakterze politycznym, jak pomawiają ją o to z niektórych stron, to nie potrzeba jej byłoby do tego artykułu 3-go, bo wystarczyłoby zawieszenie na krótki czas ustawy o szkołach akademickich, jak to miało miejsce przy reorganizacji sądownictwa. A przecie immunitety sędziowskie są o wiele ważniejsze w życiu państwowym, niż immunitety akademickie. Że Minister nie skorzystał z tego precedensu jest dowodem, że postanowienia art. 3-go mają charakter ekonomiczny tylko. Słusznie powiedział przewodniczący Konferencji Rektorów, że w swym młodym roz-

Interwencja W. Brytanji i Francji w Wiedniu, Budapeszcie i Rzymie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 stycznia. (Sz) Z Genewy donoszą: Przebywający w Genewie przedstawiciele Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunii prowadzą żywą akcję polityczną w sprawie wykrytego niedawno przemytu broni z Włoch do Węgier przez Austrię. Wczoraj i dziś ambasadorowie i posłowie W. Brytanji i Francji w Rzymie, Budapeszcie i Wiedniu wystąpili z demarche wobec tych trzech rządów w sprawie niedopuszczalnego handlu i transportu broni, wskazując na pogwałcenie art. 134 Traktatu w

St. Germain i art. 118 Traktatu w Trianon.

Przedstawiciele Małej Ententy przy gotowują bezpośrednią interwencję przed Radą Ligi Narodów, która nastąpi natychmiast, jeżeli interwencja Francji i W. Brytanji w Rzymie, Budapeszcie i Wiedniu nie da zainteresowanym satysfakcji. Przedstawiciele M. Ententy zamierzają zwrócić się do Rady Ligi Narodów o wysłanie komisji do Anglii celem sprawdzenia rodzaju przemytu broni i jego przeznaczenia.

Zatoka gdyńska zamarzła. Kutry rybackie uwięzione w lodach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 stycznia. (Sz) Z Gdyni donoszą: Z powodu silnych mrozów większa część zatoki gdyńskiej pokryła się lodem.

Żegluga jest utrudniona. Mniejsze statki ukrywają się w portach. Płynące z prądem zwały lodu spychają słabsze statki na mieliznę. Również niebezpiecznym staje się wyjazd kutrów rybackich na rybołówstwo. Ostatniego dnia nie powróciło z połowu 10 kutrów gdyńskich, które zostały uwięzione w lodach i nocowały na mo-

rz. Zagroza im niebezpieczeństwo zatonięcia, wobec czego na poszukiwanie wysłano z Gdyni holowniki, które stopniowo w ciągu dnia dzisiejszego wprowadzały kutry do portu.

Wczoraj rano jeden z kutrów rybackich w czasie powrotu z rybołówstwa do Gdyni tuż przed wejściem do portu został zgnieciony przez posuwające się kry lodowe. Kuter zatonął. W pobliżu znajdował się szczęśliwie portowy statek pilotowy, który zabrał na pokład 4 rybaków z tonącego kutra.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

(Ciąg dalszy art. wst. ze strony 1-iej)

pedzie, wyższe szkolnictwo polskie rozbudowało się czasem nad stan. A przecie nie jest, po ludzku biorąc, do pomysłenia, ażeby jakaś szkoła akademicka swój heroizm obywatelski postąpiła aż do amputacji jednej, lub więcej, katedr, napewno dla nauki i dla szkoły pożytecznych ale z punktu widzenia ogólnopolskiego może nie niezbędnych. Jedynie więc Minister może zdobyć się na to.

Pominawszy jednak te argumenty stwierdzić muszę, że osławiony art. 3, nie przynosi żadnej rewolucji, ponieważ od r. 1920 aż do dziś wszystkie rządy zwiływały, przenosiły i przemianowywały liczne katedry na podstawie uprawnień w ustawie impliците zawartych. Żałuję, że Ministerstwo nie opublikowało takiego wykazu, bo musieliby się wszyscy przekonać, że postanowienia art. 3-go nie są czymś nowym i że jak akcja Ministra na nich oparta przez 12 lat ubiegłych niczem nie zaszkodziła nauce polskiej ani uczonym, tak i teraz niczem zaszkodzić im nie może.

Także i w dziedzinie stosunków studenckich projekt ustawy nie upoważnia do ataków, które weń godzą. Tu może są największe przesunięcia, ale żadnej rewolucji i tutaj nie ma. Tekst ustawy żadną miarą nie może upoważnić do twierdzenia, jak to w zapale polemiki się działo, jakoby Minister odbierał rząd dusz młodzieży szkolom akademickim. Przeciwnie. Ale konstytucyjnie odpowiedzialny Minister za wychowanie młodzieży na obywateli państwa, musi mieć ustawowo wykład w to, jak czynnik akademickie rozumieją swe funkcje wychowawcze i jak swe zadanie spełniają. To też postanowienia nowej ustawy przynoszą tylko ujednostajnienie i usprawnienie stosunków prawnych i państwowo-wychowawczych w dzisiejszym chaosie wymiaru sprawiedliwości dla studentów i w anarchii życia stowarzyszeń akademickich z jakimi mamy do czynienia, dzięki niezrozumieniu cech życia współczesnego przez ustawę 1920 r. zbudowaną na przedwojennych założeniach.

Tak więc poza próbą przeniesienia ciężaru odpowiedzialności z ciała zbiorowego na jednostki, projekt ministerialny wbrew twierdzeniom rozbijającej polemiki nie przynosi zmian radykalnych: 1) albo kodyfikuje explicite — może zresztą nie zawsze niezbędnie — to co w ustawie z 1920 r. jest impliците zawarte i z czego Ministerstwo przez ostatnich lat 12 często korzystało; 2) albo ujednostajnia co Władze ustawodawcze wprowadziły do stosunków akademickich po roku 1920; 3) albo w pewnych nielicznych wypadkach harmonizując władze zwierzchnie z władzami akademickimi przesuwa, nie zasadniczo, lecz ilościowo i w ściśle oparciu o Konstytucję, punkt ciężkości ku władzom centralnym; 4) albo na podstawie 12 lat doświadczeń wprowadza pewne innowacje, nie godzące jednak w niczem w podstawowe zasady samorządu akademickiego i wolności nauki i nauczania.

Uznając, że ogólne wytyczne projektu ministerialnego przynoszą lekarstwo na liczne schorzenia dzisiejszego życia akademickiego, które je trapią, głównie z racji niedomagań ustawy z r. 1920, uważam, że dla sprawnego funkcjonowania organizmu akademickiego należałoby wprowadzić w projekt ministerialny pewną ilość zmian. Zmian tych 14, natury technicznej, przedstawiłem szczegółowo z uzasadnieniem na Komisji Oświecenia Sejmu, która wysłuchiła mnie w charakterze eksperta.

Niczym rzeczowem nie są uzasadnione zarzuty rozbijającej polemiki, jakoby polski Minister polskiej nauki szkód przynosił przez swój projekt nowej ustawy akademickiej. Lecz te zarzuty są właśnie naboleńsze.

Ale jestem przekonany naigłębiej, że im brutalniejsza jest dziś reakcja, tym szybsze i zupełniejsze będzie zwycięstwo dobrej sprawy. A wprowadzanie w błąd opinii jest tylko sposobem tych, którzy argumentów rzeczowych nie mają.

Budżet Ministerstwa Skarbu pod obradami komisji budżetowej.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 stycznia. (Sz) W dniu dzisiejszym komisja budżetowa Sejmu rozpatrywała budżet Ministerstwa Skarbu i długów państwowych.

Referent tego budżetu pos. Hołyński (BBWR), omawiając poszczególne pozycje budżetu, zawiadomił komisję, że przewidziane jest utworzenie stanowiska stałego radcy finansowego w Londynie, oraz że w roku bieżącym wysłany zostanie do Stanów Zjednoczonych delegat dla pertraktacji w sprawie długów.

Referent pos. Hołyński za obniżeniem pozyc i wpływów podatkowych.

Po omówieniu działalności banków państwowych, przeszedł pos. Hołyński do sprawy danin publicznych. Stwierdził, że w ostatnich miesiącach roku ubiegłego w porównaniu z poprzednim wpływ z podatków znacznie się poprawił. Poprawa zaznacza się również w porównaniu z tymi samymi miesiącami roku poprzedniego.

Referent proponuje jednak ściśle ustalenie wpływów z tego źródła na przyszłość. Referent wnosi, ażeby prelimitowany wpływ z podatku przemysłowego w wysokości 192 miliony zł. zmniejszyć o 5 milionów ze względu na niższe ceny i zmniejszenie ilości obrotów. Co do podatku dochodowego, z którego wpływ prelimitowano na 180 milionów zł., referent wnosi o zmniejszenie sumy wpływów o 10 milionów zł., pozatem proponuje zmniejszenie pozycji wpływów z podatku od cukru o 5 milionów zł., wobec zmniejszenia się konsumcji.

Dalej zaproponował referent obni-

żenie dochodu z opłat stemplowych o 10 milionów zł.

Wobec obniżenia o 22 miliony zł. dochodu z podatków bezpośrednich i pośrednich, zaproponowanego wyżej, poseł Hołyński stwierdza, że nadzwyczajny dodatek 10-procentowy do danin publicznych musi być w konsekwencji obniżony o 2,200.000 zł.

Ile kosztowała budowa gmachu B. G. K.?

Następnie pos. Szrednicki (BBWR) referował wniosek Klubu Narodowego, wzywający Rząd, aby w terminie 4-tygodniowym przedłożył Sejmowi szczegółowe sprawozdanie o kosztach budowy gmachu B. G. K.

Pos. Szrednicki stwierdza, że po utworzeniu tego banku, poważne trudności dla sprawności jego prac stanowiło załatwianie ich w czterech znacznych od siebie odległych lokalach w Warszawie. Wobec tego powstała koncepcja wzmieszenia gmachu B. G. K. W listopadzie 1928 roku specjalny komitet budowlany zatwierdził kosztorys w wysokości 12,398.645 zł., nie obejmujący kosztów urządzenia wewnętrznego, które prelimitowano na 925.080 zł., łącznie zatem suma wynosiła 13,323.725 zł. Rachunki firmy sprawdzane były przez kierownictwo budowy. Zwiększenie kubatury gmachu oraz dodatkowe roboty pociągnęły za sobą przekroczenie kosztorysu do sumy 15,313.446 zł. Referent podkreślił, że główny zarzut, dotyczący wysokości kosztorysu budowy, został wyjaśniony. Komisja stwierdziła, że nie był on nadmierny. Analiza techniczna wykazała, że należy zwiększyć wytrzymałość spoiwa żelazobetonowego.

wych, prócz tego okazała się potrzeba wzmocnienia fundamentów sąsiadującego z gmachem B. G. K. budynku Dyrekcji kolejowej.

O WINDZIE, FOTELACH I BIURKACH.

W związku z tą budową, w prasie ukazał się szereg pogłosek, m. in. że gabinet prezesa B. G. K. będzie urządzony w windzie elektrycznej, aby prezes mógł niespodzianie przenosić się z piętra na piętro. (Wesołość.)

W sprawozdaniu z wiecu prof. Rybarskiego we Lwowie czytaliśmy, że Bank kosztował 27 milionów zł., gdy wiadomo, że kosztował tylko 16 milionów. Czytaliśmy że za fotele dla Rady nadzorczej i dyrekcji płacono 20.000 zł. Co prawda, później w „Kurierze Lwowski” ukazało się sprostowanie, że fotele kosztowały tylko po 5000 zł., ale, jak z rachunku firmy, która dostarczyła te fotele, wynika, że kosztowały one tylko po 350 zł.

Pos. Rybarski: A czy w gabinecie prezesa nie ma metalowych foteli ze skórzanym obiciem?

Pos. Szrednicki: Nie ma. Pan profesor powinien być się o tem przekonać, zanim publicznie mówi.

Na plenum Sejmu — mówił dalej pos. Szrednicki — twierdził pos. Żółkowski, że prezes B. G. K. kupił sobie biurko za 30.000 zł. Otóż z rachunku firmy, która to biurko dostarczyła, wynika, że koszt jego wyniósł netto 1.768 zł.

W końcu swego przemówienia pos. Szrednicki wniósł o odrzucenie wniosku Klubu Nar., jako nieczem nie uzasadnionego.

Pos. Rybarski (Kl. Nar.) prosił, aby dyskusja nad wnioskiem jego Klubu toczyła się odrębnie od dyskusji nad budżetem Ministerstwa Skarbu, wobec czego przewodniczący pos. Byrka oświadczył, że zwoła specjalne posiedzenie komisji dla tej sprawy.

STRZEŻONEGO PAN BÓG STRZEŻE.

By uniknąć panującej obecnie silnej epidemii grypy, należy wystrzegać się przed zarażeniem za pomocą częstego i stałego zmywania rąk specjalną wodą koińską „Saliers”, która uszczy bezwzględnie i

bezwzględnie zaradki grypy, a to nawet unoszące się w powietrzu. Taką wodę nabyć można wyłącznie w Perfumerii S. Fedet, Lwów, Sykulska 7.

De Valera zwyciężył w wyborach.

Dublin, 26 stycznia. (PAT) Ogłoszone dziś rano rezultaty wyborów do parlamentu irlandzkiego wykazały olbrzymią przewagę partii niepodległościowej (De Valera). Stronnictwo to uzyskało dotychczas 19 mandatów, partia Cosgrave 7 mandatów, partia niezależnych 4, Labour Party 1. Ostatecz-

ne wyniki znane będą w piątek lub w sobotę bieżącego tygodnia.

Dublin, 26 stycznia. (PAT) Do chwili obecnej wybranych zostało ponownie sześciu ministrów rządu De Valery. Rezultaty wskazują na wielki sukces wyborczy zwolenników De Valery.

Co mówi wódz czerwonej armii o wojsku, piatiletce i psychice chłopca.

Moskwa, 26 stycznia. (PAT) Została tu opublikowana wielka mowa Woroszyłowa, wygłoszona na ostatnim plenum partyjnym. Wódz czerwonej armii ucieczył optymistycznie ocenił wyniki planu pięcioletniego, będącego jak twierdzi tryumfem polityki Stalina w sensie zwalczania wpływów opozycji. Niemniej jednak Woroszyłow podkreślił niewykonanie planu w dziedzinie jakości produkcji.

Mówiąc o rolnictwie, Woroszyłow zaznaczył, że nie można tak łatwo przerobić psychiki chłopca w ciągu paru lat. Organizacje polityczne przy Sowhozach i stacjach motorowo-tractorynych urządzone są na wzór sieci urzędów politycznych czerwonej armii, że na Kaukaz północny oraz na Ukrainie

już wysłano 300 wojskowych celów zorganizowanych tam wydziałów politycznych.

Co do składu socjalnego czerwonej armii, to 60 proc. jej należy do partii. Personel dowodzący w 40 proc. pochodzi ze sfery robotniczej a oddziały pancernie i czołgowe dowodzone są wyłącznie przez komunistów.

Na uwagę zasługuje podkreślenie przez mówcę czynnej współpracy Stalina w dziele organizacji armii oraz stwierdzenie konieczności dalszego zwalczania opozycji, co stanowi zastrzeżenie polewających się od czasu do czasu pogłosek o rzekomych starciach między Stalinem i Woroszyłowem.

Z DNIA.

NA ZAMKU.

Warszawa, 26 stycznia. (PAT) Prezydent Rzplitej przyjął dziś p. Premiera Prystora, który informował P. Prezydenta o bieżących pracach Rządu, oraz mianusza apostolskiego Msgr. Marjaniego.

P. Z. BECZKOWICZ POSIEM R. P. PRZY RZĄDZIE ŁOTEWSKIM.

Warszawa, 26 stycznia. (PAT) Zygmunt Beczkowicz, wójtowa wileński mianowany został posłem nadzwyczajnym i Ministrem pełnomocnym przy rządzie łoteuskim z równoczesnym zwolnieniem go ze stanowiska wojewody wileńskiego. P. Beczkowicz przekazał swe funkcje wicewojodzie Marjanowi Mańkowskiemu.

Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ SEJMU.

Warszawa, 26 stycznia. (PAT) Komisja administracyjna Sejmu zakończyła dziś dyskusję nad postanowieniami o nadzorczo w projekcie ustawy samorządowej, przyjmując, artykuły, dotyczące nadzoru z poprawkami posła Rżoski.

AMBASADOR CHŁAPOWSKI U PAUL BONCOURA.

Paryż, 26 stycznia. (PAT) Wczoraj ambasador Rzplitej Chłapowski został przyjęty przez premiera Paul Boncoura.

Dlaczego zmienia się ustawę akademicką.

Projekt ustawy o szkołach akad. pod obradami komisji oświatowej.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 stycznia. (Sz) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji oświatowej Sejmu pos. Czuma (BBWR) wygłosił wyczerpujący referat o projekcie ustawy o szkołach akademickich. Referent w zakończeniu zgłosił szereg poprawek do tego projektu ustawy, z których wymieniamy ważniejsze.

POPRAWKI REFERENTA.

W art. 5 proponuje dodać nowy punkt, według którego rektor może zawiesić uchwałę ogólnego zebrania profesorów, gdy uzna to za potrzebne ze względu na interes publiczny.

Do art. 8 proponuje, aby skrócić punkt, mówiący o możliwości przedsta-

wienia ministrowi dwóch kandydatów na rektora, którzy otrzymali największą ilość głosów. W ten sposób referent zamierza wykluczyć możliwość wyboru rektora mniejszości.

Pos. Czuma proponuje wstawienie dodatkowego artykułu: „Szkoły akademickie prowadzą pracę wychowawczą nad młodzieżą między innymi w kierowanych przez siebie kursach akademickich”.

W art. 51, traktującym o karach porządkowych dla studentów, referent stawia jako nowy wymiar kary pozbawienie prawa udziału w życiu akademickim na czas ograniczony lub na czas studiów.

W art. 52, dotyczącym spraw dyscyplinarnych akademików, referent proponuje, by w I-jej instancji rozstrzygał sędzia, wybrany przez senat z pośród profesorów lub docentów, zatwierdzony przez ministra. Ponadto stawia poprawkę, mocą której minister traci prawo wyznaczania członków odwoławczej komisji dyscyplinarnej, która w składzie 3 osób wybiera senat, a Minister W. R. i O. P. jedynie wybór zatwierdza.

Następnie zabrał głos p. Minister Jędrzejewicz, wygłaszając następujące expose:

uwagę na ołbrzymia rolę, jaką odegrała nauka w życiu społeczeństw w ciągu ostatnich stu lat. Nie można sobie wyobrazić współczesnego społeczeństwa bez tych rezultatów, które dała nauka.

Czy naprawdę można by uwierzyć w to, aby Rząd pragnął naukę zwalczać? Świadomie jej rozwój kępować i jej się przeciwstawiać? Czyżby mógł znaleźć się człowiek rozsądny, któryby podobnym absurdom dał wiarę?

Niewątpliwie w interesie korporacji leży jej największa autonomia. Pewien stopień samorządu musi być korporacji profesorów udzielony, są jednak zupełnie jasne i wyraźne granice samorządu. Korporacja musi umieć używać ku dobru pozostawiona sobie swoboda, spełniając również funkcje dla Państwa. Samorząd musi być podporządkowany ogólnym dyrektywom tego organu, który reprezentuje interes Państwa a więc dyrektywom Rządu.

OD CZEGO ZALEŻY POZIOM SZKÓŁ AKADEMICKICH.

W konkluzji minister stwierdza, że Rząd żywo jest zainteresowany w rozwoju nauki, a więc kępować jej bynajmniej nie chce, i że większe niż dotychczas podporządkowanie Ministerstwu niektórych spraw szkolnych nie stoi w żadnej sprzeczności z wolnością badacza myśli ludzkiej. Poziom szkół akademickich nie zależy od czego innego, jak od ludzi, którzy w nich pracują. Są przecież szkoły wogóle nieposiadające samorządu, które stanowią najwyższy wykwit ducha naukowego. Ale ład, ale suma pracy administracyjnej i wychowawczej, zaszczerpień idei godności nauki, dyscypliny pracy, koleżeństwo wśród studentów, niezależność od narodowości rasy czy wyznania — te momenty może ustawa sprecyzować. Ustawa, jaką przedłożył minister Izbnm, nie ma innych ambicji.

INGERENCJA MINISTRA MUSI BYĆ ZNACZNA.

Szkoły akademickie nie mogą stać poza obrębem społecznej myśli państwowej. Nie tylko żyją one, jak u nas, całkowicie ze środków państwowych, ale w bardzo znacznym stopniu pracują na rzecz Państwa. Ołbrzymia, przynajmniej większość ludzi idzie do zawodów praktycznych, którym Państwo i Rząd musi się interesować. Choćby z tego tylko punktu widzenia ingerencja ministra oświaty w stosunki akademickie musi być znaczna. Rząd na wolności myśli naukowej opiera całą swoją pracę, ale w sprawach organizacji szkół akademickich Rząd ma coś do powiedzenia i na to niema żadnej rady.

ROZWÓJ NAUKI BEZ WOLNOŚCI NAUKI POMYSLEĆ SIĘ NIEDA.

Kończąc swoje wywody, minister podkreślił, że wyjaśnił dwa kapitalne punkty w całej sprawie, po 1) że istniejący stan rzeczy na naszych wyższych uczelniach posiada poważne błędy organizacyjne oraz zawiera znaczne niebezpieczeństwo dla naszej kultury, i dlatego ten stan rzeczy musi być zmieniony, po 2) wolność twórczej myśli naukowej nie jest związana ze stopniem samorządu korporacyjnego, a poziom nauki szkolnej nie jest funkcją jej wewnętrznej niezależności.

Wreszcie minister zanotował, że właśnie Rząd i Rząd przedewszystkiem we własnym swoim interesie i w interesie Państwa dbać musi o rozwój nauki, który bez wolności nauki pomysleć się nieda.

Expose p. Ministra Jędrzejewicza.

Znakomity referat pos. Czuma w na leżyty sposób oświetlił zasadnicze momenty zagadnienia ustroju szkół akademickich. Jednym z charakterystycznych przykładów zbiorowej sugestji, która się wytworzyła około tej sprawy, jest fakt, że cały szereg skądinąd poważnych ludzi zwraca się do mnie z wyrazami jak naddałci idącego zaniepokojenia. W rozmowach okazywało się, że niktątko państwo ci nie czytali obecnego projektu, ale wogóle nie czytali tekstu ustawy z r. 1920.

Stwierdzam, że wytworzyła się atmosfera raczej nastrojów, niż rozumowych rozważań, że nastroje ogarnęły ciało profesorskie i część inteligencji polskiej, i uważam, że sytuacja ta nie przyczyniła się do załatwienia sprawy bardzo poważnej, bardzo istotnej, która winna być rozpatrywana z wielką znajomością rzeczy i z całym spokojem.

Minister zastępował się, jakie przyczyny spowodowały go do podjęcia prac nad zmianą ustawy z r. 1920.

KTO PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA SZKOLE?

Nasi profesorowie przeciętni są sprawami, niezwiązanymi z ich katedrą. Okoliczność ta odbiła się w sposób niemiły na ilości czasu, która poświęcić mogą na prace naukowe. W tych warunkach nie należy zmuszać profesorów do zajęć, niezgodnych z ich kierunkiem pracy. Należy więc nie egzekwować od nich odpowiedzialności tam, gdzie ta odpowiedzialność przymowniana jest niechętnie, a poziom jej nie może być bardzo wysoki. Dzisiejszy rektor jest władzą w stopniu zgoła znikomym. Jest on raczej primus inter pares, jest reprezentantem godności szkoły akademickiej. Natomiast samodzielnie może decydować tylko w sprawach błażych i drugorzędnych.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZBIOROWA WOGÓLE NIE ISTNIEJE.

Nie rektor więc ponosi odpowiedzialność za szkołę. Pozostają więc t. zw. zbiorowe władze akademickie: rady wydziałowe i senat. Proszę państwa, odpowiedzialność zbiorowa wogóle nie istnieje. Decyzja życiowa przekracza możliwości rad wydziałowych i senatu, a odpowiedzialność za decyzję rozpraszają pomiędzy uczestników tych instytucji i egzekwowana być nie może. Minister oświaty pozbawiony jest całkowicie wpływu na niektóre i to najważniejsze chyba dziedziny szkół akademickich. Faktem jest, że w zakresie organizacji wydziałów i katedr minister ma jedynie prawo sprzeciwu.

WYPADKI, KTÓRE HANBE PRZYNIOSŁY KULTURZE POLSKIEJ.

A sprawy młodzieżowe? Czy w roku przeszłym i w roku bież. też dzia-

ły się w szkołach akademickich rzeczy, które nie tylko były niedopuszczalne z punktu widzenia elementarnych wynogów porządku i bezpieczeństwa, ale co gorzej, hanbe przyniosły kulturze polskiej. Szukamy dróg i sposobów, które mogłyby zapobiec dalszemu zalewowi fali zdziczenia i barbarzyństwa. W ustawie z roku 1920 nie znalazłem żadnej możliwości ingerowania w te sprawy. I oto polski Minister Oświaty znajduje się w takiej sytuacji, że konstytucja czyni go odpowiedzialnym za wszystko co wchodzi w zakres jego resortu, a ustawa uniemożliwia mu zasadniczy wpływ na nie które ważne dziedziny życia — właśnie jego resortu.

Istnieją bardzo zasadnicze zagadnienia, wysuwane przez moich przeciwników z grona profesorskiego: wolność nauki, która to wolność ma być rzekomo przez projekt ustawy uszwańk narażona

WOLNOŚĆ NAUKI PRZESTAJE ISTNIEĆ.

Wolność nauki ma dwa oblicza: wolność badań profesorskich i wolność uczenia się ze strony studentów. Co do pierwszej zgadzamy się wszyscy, że musi być ona jak najściślej zawarowana. Ale dobrze byłoby, abyśmy zgo dnia ustalili, że ta druga strona ma to samo prawo hytu na terenie akademickim i że jeżeli młody człowiek uzyskał prawo przysięcia go do Uniwersytetu, to fakt ten czyni zeń pełnoprawnego obywatela życia akademickiego, i jego słuszne prawa nie mogą być przez nikogo naruszone. Minister

stwierdza, że prawo to było w czasach ostatnich naruszone jaskrawo brutalnie.

Wolność nauki przestała istnieć a wraz z nią swoboda życia akademickiego stała się słowem bez treści.

Zmienia się ustawa akademicka, bo istniejący stan rzeczy w uczelniach akademickich jest zły, bo ścierpany być nie może, bo istniejąca ustawa nie daje możliwości poprawienia sytuacji. Wnosząc ją do Sejmu Minister wypełnił elementarny obowiązek człowieka, którego Państwo postawiło na czele oświaty. Jeżeli Minister decyduje się na próbe oczyszczenia atmosfery, wie dząc z góry, że narazi się na ostre ataki, to robi to oczywiście nie dla osobiwej przyjemności, robi to mimo przykrości, jedynie dlatego, że tak mu na karku obowiązek służy.

Przeciwnicy ustawy twierdzą, że obala on wolność nauki, twierdzą, że interesem ogólnym profesorów jest wolność nauki i że w interesie czynnika państwowego jest uzależnienie nauki od siebie.

SAMORZĄD MUSI BYĆ PODPORZĄDKOWANY DYREKTYWOM RZĄDU.

Powołując się na wywody profesora Wałek-Czarneckiego, Minister zwraca uwagę, że w ciągu całego okresu dziejów myśli naukowej autonomia korporacji profesorów nie była czynnikiem postępu niezależnej myśli, że natomiast ingerencja rządów w historię za chodnio-europejskich Uniwersytetów właśnie od tego postępu wydatnie się przyczyniła. Dalej minister zwraca

Uznanie dla działalności prof. Czernego.

Uchwała Wydziału Humanistycznego U. J. K.

Dziekanat Wydziału Humanistycznego U. J. K. we Lwowie przesłał w dniu dzisiejszym prasie za pośrednictwem lwowskiego oddziału PAT-a następujące pismo: Wobec niedokładności, jakie zasły w sprawozdaniach prasowych z przemówienia prof. Z. Czernego na posiedzeniu komisji oświatowej Sejmu, Rada Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu U. J. K. we Lwowie, na wniosek profesorów Bujaka, Czekanowskiego, Czernego i Zakrzewskiego postanowiła nadać do wiadomości publicznej swoje uchwały, powzięte na posiedzeniu dnia 30 listopada 1932, w zakończeniu dyskusji nad ministerjalnym projektem ustawy o szkołach akademickich:

Rada Wydziału Humanistycznego U. J. K. uchwaliła większością głosów: 1. na wniosek prof. Bujandy przyla-

czenie się do uchwały Senatu Akademickiego U. J. K., 2. na wniosek prof. Czernego, konieczność reformy starej ustawy o szkołach akademickich.

Na posiedzeniu odbytem dnia 25 stycznia br. Rada Wydziału na wniosek urzędującego dziekana uchwaliła wraz z prof. Czernemu uznanie za jego działalność naukową i pedagogiczną.

(—) Jerzy Kowalski.

t. cz. Dziekan Wydz. Humanist. UJK.

Jak się dowiadujemy, prezes Twa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, prezydent miasta Drojanowski, złożył w dniu dzisiejszym na ręce prof. dra Czernego wyrazy głębokiego ubolewania z powodu niesłyszanej napaści, której ofiarą padł wczoraj prof. Czerny w zamachu Uniwersytetu.

Ostatnie dni dyskusji budżetowej Ukraińcy o swojej narod. reprezentacji w komisji sejmowej.

Warszawa, 26 stycznia. (PAT) We środę na popołudniowym posiedzeniu sejmowa komisja budżetowa prowadziła debata na budżetem funduszy.

Sprawozdawca poseł Czuma B. B. W. R. zaznaczył, że preliniarz budżetu po raz pierwszy wprowadza osobną grupę funduszy. Sprawozdawca uznaje inowację tę z wielu względów za godną zalecenia i omawia poszczególne fundusze. Referent zdaje sobie sprawę z elastyczności wielu pozycji funduszy, proponuje przyjęcie planów jako dyrektyw działania dla rządów tych funduszy i prosi o zaprzobowanie tych planów. oraz przyjęcie budżetu w brzmieniu preliniarza.

W dyskusji zabierali głos posłowie Brzozowski, Rymar i Kornecki, po czym zabrał głos jeszcze ref. poseł Czuma. Następnie udzielali wyjaśnień naczelnik Wydziału Min. W. R. i O. P. Nowak oraz wiceminister Komunikacji Gallot.

W głosowaniu komisja przyjęła wniosek referenta. Na tem posiedzenie zakończono.

Poseł Łukasiewicz w Belwederze.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 stycznia. (Sz.) P. Marszałek Piłsudski przyjął w dniu 25 bm. nowomianowanego posła Rzplitej w Moskwie p. Łukasiewicza, który w piątek wyjeżdża na swą placówkę.

Z Senatu.

Warszawa, 26 stycznia. (PAT) Na posiedzeniu Senatu w dniu 25 bm. uchwalono zmianę artykułu 59 regulaminu obrad Senatu, przyjęto projekty ustaw o zbiórkach publicznych, o zmianie rozporządzenia Prezydenta o opiece nad zabytkami, o ochronie wynalazków i znaków towarowych, o nadzorze nad kotłami parowymi, o ulgach dla przedsiębiorstw przemysłowych i komunikacyjnych.

Z komisji administracyjnej.

SECESJA TRZECH STRONNICTW

Warszawa, 26 stycznia. (PAT) Sejmowa komisja administracyjna prowadziła 25 bm. obrady nad projektem ustawy o zmianie ustroju samorządu terytorialnego, w szczególności nad artykułami, dotyczącymi komisji rewizyjnych oraz nadzoru nad samorządami. Komisja uchwaliła artykuły do 56 włącznie.

W czasie obrad posłowie PPS., Str. Ludowego i N. P. R. złożyli deklarację, że nie widząc możliwości wpłynięcia na polepszenie ustawy samorządowej, udziału w pracach komisji brać nie będą i opuścili posiedzenie.

KONFERENCJE GENEWSKIE P. MINISTRA BECKA.

Genewa, 26 stycznia. (PAT) Minister Beck przyjął 25 bm. francuskiego wiceministra spraw zagr. Cota oraz delegata włoskiego Biancheriego.

WYNIKI KONFERENCJI W SPRAWIE CZASU PRACY.

Genewa, 26 stycznia. (PAT) 25 bm. zakończyła się konferencja w sprawie skrócenia czasu pracy. Rezultatem konferencji jest uchwalenie zasady skrócenia czasu pracy i ustalenie szeregu zasad przyszłej konwencji w tej sprawie. Konwencja ma przewidywać, że czas pracy nie będzie przekraczał 40 godzin tygodniowo. Uchwały konferencji zostaną przedstawione Radzie Międzynarodowego Biura Pracy, której sesja rozpocznie się 1 lutego b. r.

W piątek odbędzie się trzecie czytanie preliniarza budżetowego, a w sobotę znajdzie się na porządku dziennym projekt ustawy skarbowej i referat generalny posła Miedzińskiego.

— o —

I. Paderewski w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 26 stycznia. (PAT) 25 b. m. w południe na parowcu „Beren-garia“ przybył do N. Jorku Paderewski.

W wywiadzie z dziennikarzami amerykańskimi Paderewski podkreślił agresywność rządu niemieckiego, przeprowadzającego swą politykę ponad głowami pokojowo usposobionego narodu niemieckiego.

Na pytanie co do długów wojennych Polski, Paderewski odpowiedział, że

We wczorajszym numerze „Dila“ ukazał się ciekawy artykuł M. Danki pt. „Naród czy partje“. Autor dowodzi, że normalny rozwój życia politycznego w narodzie niepaństwowym, w podobnych państwach, jak Polska, jest niemożliwy. Interes narodu ukraińskiego wymaga, ażeby niezależnie od zróżniczkowania politycznego w terenie, interesy poszczególnych grup

partyjnych podporządkowane zostały wspólnej reprezentacji, która jedynie zdolna będzie na właściwej drodze bronić narodowej sprawy. Przemawia za tem tembardziej fakt, że społeczeństwo ukraińskie w Polsce jest równocześnie jedynym reprezentantem całego narodu ukraińskiego, gdyż Ukraińcy w Rosji radzieckiej nie mogą się zdobyć na emanację właściwego interesu narodowego. W dalszym ciągu autor przeprowadza tezę, że aczkolwiek konsolidacja narodowej reprezentacji jest konieczna, nie może ona być oddana w ręce jednej partji.

Autor ma prawdopodobnie na myśli rozbieżności, jakie ostatnio panują w ramach Unda na tle dywersji grupy Palijewa.

Kto korzysta z „Osthilfe“.

London, 25 stycznia. (PAT) „Manchester Guardian“ w korespondencji z Berlina zamieszcza szereg kompromitujących informacji o antypolskim funduszu propagandowym, znanym pod nazwą funduszu pomocy wschodniej. Dziennik stwierdza, że fundusz nie służy bynajmniej istotnym potrzebom finansowym właścicieli ziemskich w Prusach wschodnich, a jedynie junkrzy korzystają z niego, wydając pieniądze na zakup samochodów, domów w Berlinie, na podróże zagraniczne, oraz na propagandę hitleryzmu.

Samobójstwo dyplomaty.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 stycznia. (G) Z Pragi donoszą: Konsul Stanów Zjedn. w Pradze, Raymond Davis, popełnił wczoraj samobójstwo wśród niezwykle okoliczności. Zaprosił wieczorem na herbatę swych znajomych rozmawiał z nimi wesoło, a w pewnej zaś chwili przeprosił towarzystwo, wyszedł na balkon II piętra i skoczył na bruk.

Na wiadomość o samobójstwie konsula żona jego zamdlala. Wśród gości powstała panika. Motywy samobójstwa nie są znane.

Konsul Davis liczył 50 lat życia. Żona jego przed kilku dniami poddała się poważnej operacji w Paryżu, po czym powróciła do Pragi.

MRÓZ PRZERYWA ROZGRYWKI O PUHAR LECHJI.

Lwów, 26 stycznia.

Naznaczone na dzień wczorajszymi dwie rozgrywki hokejowe nie doszły do skutku z powodu 22 st. mrozu. Kapitanowie i kierownicy sekcji drużyn Ukrainy i Pogoni zakomunikowali sędziemu p. Marmulowi, że wobec zbyt niskiej temperatury nie będą narażali zdrowia zawodników. Wobec zgody sędziego, zawody odwołano. Natomiast kierownictwo sekcji Czarnych z niewiadomych powodów domagało się rozegrania spotkania mimo sprzeciwu Lechji. Sprawę rozstrzygnął sędzia p. Kuchar, orzekając że warunki atmosferyczne są nieodpowiednie.

Szkoły — podczas mrozów.

Warszawa, 26 stycznia. (PAT) Ministerstwo W. R. i O. P. przypomina zarządzenia z dnia 30 stycznia 1922 obowiązujące szkoły podczas mrozów. Ministerstwo zezwala dyrekcjom szkół i nauczycielstwu na usprawiedliwienie nieobecności w szkole, zwłaszcza młodszych dzieci w tych razach, gdy temperatura zewnętrzna wynosi minus 20 stopni. Zasadniczo z powodu mrozów nie należy przerywać ciągu zajęć w szkołach. W tych jednak wypadkach, w których szkoły dla innych powodów np. braku opału, wadliwego urzędnika pieców itp. nie zdołają zabezpieczyć młodzieży w pomieszczeniach szkolnych temperatury przynajmniej plus 10 stopni, można poszczególne klasy lub całą szkołę zaniknąć, donosząc o tem władzy przełożonej.

Zdziczenie obyczajów. Napad na prof. Zygmunta Czernego.

Lwów, 26 stycznia.

Wczoraj w godzinach wieczornych — jak się dowiadujemy — banda nieznanymi osobnikami rzuciła się na ciemnym korytarzu starego uniwersytetu na wychodzącego z audytorjum po skończonym wykładzie prof. Zygmunta Czernego.

Napastnicy usiłowali powalić go na ziemię, co im się jednak nie udało, po-

czem rzucili się do ucieczki. Fakt ten zdaje się pozostawać w łączności z szeregiem listów anonimowych z bezczelnymi pogrozkami, jakie prof. Czerny otrzymuje od pewnego czasu w związku ze stanowiskiem, zajętem przezeń w obronie projektu rządowego nowej ustawy o szkołach akademickich.

Strajk na giełdzie paryskiej.

Paryż, 26 stycznia. (PAT) Syndykat maklerów giełdowych oraz syndykat maklerów bankowych ogłosił 25 b. m. na giełdzie paryskiej, że z powodu postanowień komisji finansowej Izby deputowanych, maklerzy na znak protestu nie notują na giełdzie żadnych kursów. Strajk na giełdzie był całkowity. Objął on 8500 urzędników biur maklerskich.

Nie notowano na giełdzie ani jednego kursu. Przy wejściu do giełdy rozdawane były ulotki wyłuszczające po wody strajku, który ma być protestem

przeciwko przewidywanym przez komisję finansową projektom „demagogicznym“, zmierzających do ograbienia Francuzów z oszczędności oraz zrujnowania posiadaczy papierów wartościowych, co z konieczności wywoła ucieczkę kapitałów zagranicę, a tem samem spowoduje zastój na giełdzie i bezrobocie wśród funkcjonariuszy giełdowych.

Paryż, 26 stycznia. (PAT) Minister Cheron oświadczył, że strajk na giełdzie paryskiej jest nie do wybaczenia.

RADA GRODZKA BEZPARTYJNEGO BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM

zawładamla

że w sobotę, dnia 28-go stycznia 1933 roku, w lokalu Klubu Towarzyskiego przy pl. Marjackim l. 4 (Hotel Europejski) p. MARJAN SOCHAŃSKI wygłosi odczyt na temat:

„REWIZJONIZM NIEMIECKI“

Początek o godz. 19-tej. Wstęp ściśle za zaproszeniami.

B. URZĘDNIKY S. N. PRZED SADEM.

Warszawa, 26 stycznia. (G) Przed Sądem apelac. stanął 25 b. m. członekowie jacełki komunistycznej, wykrytej wśród urzędników Sadu Najwyższego.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, wyrokiem Sadu okręgowego skazany został jeden z tych urzędników Stan. Szczot na 6 lat więzienia, siostra jego na 1 rok więzienia, reszta zaś oskarżonych na kary od 3 do 4 lat więzienia.

KOMUNISTOM MRÓZ NIE PRZESZKADZA.

Berlin, 26 stycznia. (PAT) Na placu Bülowa odbyła się 25 b. m. kontrmanifestacja komunistyczna przeciw niedzielnym wystąpieniom hitlerowskim. Mimo kilkunastostopniowego mrozu manifestowały niezliczone tłumy. — Przemarsz trwał kilka godzin. Do zajść nie doszło.

T W Ó R C Y I D Z I E Ł O.

O naszym ustawodawstwie socjalnym.

O historii, a nawet treści naszego ustawodawstwa społecznego panują dość sprzeczne poglądy.

Mówi się z jednej strony, że to nasze ustawodawstwo jest niezwykle sze rego, że daje przywileje nieznane w żadnych innych państwach, z drugiej zaś słyszy się niestające skargi na jego sztywność, niepraktyczność i teoretyczną tylko wartość. Tak więc w pewnej dziedzinie nasze ustawodawstwo społeczne wyprzedza pionierów w ustawodawstwie społecznym W. Brytanii i Niemiec, dając najkrótszy czas pracy w Europie (prócz Estonii), urlopy pracownicze i robotnicze znane tylko w Austrii, powojennej, Finlandji, Lotwie, Rosji sowieckiej i Brazylii, wprowadzając żłobki, nieznane nawet w wyprzedzającej się Francji.

Jednocześnie zaś słyszymy utyskiwania, że tygodnie pracy dla 33 osób na 100 robotników wynosi więcej niż 48 godzin, że urlopy są fikcją prawną, że żłobki w ogromnej ilości zakładów, obowiązanych do ich założenia, nie zostały założone, że wymiar świadczeń ubezpieczeniowych jest niski. Wreszcie, że istnieje w nim luka dotkliwa — brak ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość.

Co więcej, dla obiektywnego obserwatora życia niemiłobnie będzie dostrzec, że zarówno ci, którzy gorąco podnoszą jako chlubę Polski — jej ustawodawstwo społeczne, jak i ci, którzy stwierdzają wszystkie jego braki — mają rację.

I musi tak być, gdy ustawodawstwo nasze socjalne w okresie jego powstawania, nie miało za sobą ani tradycji, ani zasobów finansowych, ani tak potrzebnej statystyki, na których opierały swoje idee Bismarck czy Lloyd George.

Wystarczy rzucić okiem na karty dzieł pierwszych lat istnienia niepodległego państwa i na polemiki, dotycząca zagadnień społecznych, by stwierdzić zupełne pomieszenie pojęć w tej dziedzinie. Niska wydajność pracy po wojnie, demoralizacja na tle robót publicznych i akcji zapomogowej dla bezrobotnych, akcja o podwyżkę zarobków, 8-miogodzinny dzień pracy, wzrost cen, a nawet powołanie do życia ministerstwa pracy — wszystko to razem, bez względu na treść

tość, przyczyniło się do przedmiotem po-
tepienia bezapelacyjnego u jednych, jako wyraz rewolucyjnych dążeń, entuzjazmu dla innych, jako wyraz przekształcania się ustroju społecznego.

Krótkowzroczne ujmowanie zagadnień polityki społecznej było właściwością nie tylko sfer zainteresowanych, ale i rządów. W gabinetach o charakterze narodowo - demokratycznym lub obojętnych na sprawy socjalne, minister pracy reprezentował wyłącznie myśl polityczno-społeczną. Będąc zaś stale tylko narzędziem partii politycznej, był on uważany za ekspozyturę PPS., co doprowadziło do odosobnienia w rządzie ministra pracy przy utożsamianiu ducha jego resortu z politycznym komunizmem. Ministerstwo to stawało się też czasami wyrazicielem opinii teoretycznych, demagogicznych lub naiwnych i jednostronnych. Na Radzie Ministrów pomysły te spotykały się tedy z nieufnością bądź lekceważeniem.

Przeciwstawność w łonie rządu wobec zagadnień polityki społecznej — była odbiciem stosunków, panujących w Sejmie.

Przy większości pierwiastka wiejskiego i ziemiańskiego w Sejmie, oczywiście, wszelkie ograniczenie czasu pracy musiał być ujmowane, jako kult dla nieróbstwa, ochrona pracy go dnie musiała w tradycyjny wysiłek parobka.

Cieżar reprezentowania pierwiastka intelektualnego spadł na posłów socjalistycznych. Przy supremacji Sejmowi istniała w dodatku łatwość ogromna

wywierania przez nich przemożnego nacisku na Ministerstwo Pracy.

Mimo to w ciągu całego okresu Sejmu ustawodawczego nie widzimy żadnej twórczej myśli w dziedzinie polityczno-społecznej. Ugrupowania sejmowe nie wnoszą prawie żadnych projektów ustaw, nieliczne zaś wniesione projekty noszą charakter demonstracyjny, zawierając demagogiczną treść w niedbałej formie.

Sejmy od lutego 1919 r. do 1926 r. wydały zaledwie kilka ustaw, będących rozwinięciem istniejących już i obowiązujących dekretów Naczelnika Państwa. Jedyne pomysły oryginalne, na jakie zdobyły się Sejmy przed majem 1926 r., to ustawa z r. 1922 o urlopach i z 1924 r. o pracy młodocianych i kobiet.

Już rzut oka na historię ustawy o urlopach rzuca dostateczne światło na stosunek sejmów ówczesnych do zagadnień socjalnych. W maju 1922 r. posłowie ChD, zgłosili wniosek nagły, wzywający rząd do przygotowania w maju w ciągu 2-tygodni projektu ustawy. Komisja ochrony pracy uznała ten termin za zbyt krótki, lecz dla przyspieszenia sprawy powierzyła ks. Kaczyńskiemu opracowanie projektu ustawy. W związku ze zbliżającymi się wyborami nastąpiło porozumienie międzypartyjne, dzięki któremu Narodowa Demokracja zwałała projekt tylko pozornie, a posłowie ludowi zupełnie nie brali udziału w dyskusji. Tak w cztery dni po zgłoszeniu projektu pod obrady plenarne, została uchwalona ustawa, nieoparta na ża-

dnych wzorach i tak chaotyczna, że mimo dwóch obszernych rozporządzeń wykonawczych, trzeba było dłuższych prac interpretacyjnych dla wprowadzenia niezbędnych uzupełnień i usunięcia niejasności.

Oto i cały dorobek sejmowy w dziedzinie tzw. zdobyczy socjalnych!

Za dorobek Sejmu bowiem nie może być policzone rozwinięcie istniejących dekretów Naczelnika Państwa. A te dekryty właśnie stanowią do dziś podstawę społecznego ustawodawstwa. Tak więc 23 listopada 1918 r. ukazał się już dekret o czasie pracy, 3 stycznia 1919 r. o inspekcji pracy, 11 stycznia 1919 r. o ubezpieczeniu chorobowym, 27 stycznia o powołaniu do życia PUPP., 8 lutego o związkach zawodowych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 grudnia 1926 r. o ustanowieniu komisji ankietowej badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany, otwiera dopiero drogę dla zagadnień, daremnie oczekujących na inicjatywę sejmową. Z pośród 15 dekretów Prezydenta, poświęconych sprawom socjalnym w tym okresie, wymieniony dekret z 22 marca 1928 r. o sadach pracy, oraz dekryty z 16 marca 1928 o umowach o prace robotników i pracowników umysłowych, dalej dekryty o emigracji, o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, o zapobieganiu chorobom zawodowym, wreszcie dekret o inspekcji pracy, unifikacji organizacji i podstawy działalności inspekcji w całej Polsce wraz z G. Śląskiem.

Już samo zaręczenie powyższych dekretów wskazuje, ile ze spraw socjalnych musiało czekać na uregulowanie bądź zrealizowanie przez sam Rząd, by stać się „zdobyczami“, gdyż Sejmy bądź nie dostrzegały ich istnienia, bądź też zajęte politycznymi porachunkami nie miały czasu na zapoznanie się z niemi.

Dziś, gdy zagadnienia społeczne coraz częściej wchodzi na forum dyskusji publicznej, nie od rzeczy będzie przypomnieć, kto jest właściwym twórcą fundamentów polskiej polityki społecznej, oraz kto i jakie wykazał zdolności i umiejętności jej prowadzenia.

L. Tomaszewicz
poseł na Sejm.

Rozbudowa portu w Gdyni.



Na zdjęciu naszym widzimy standardowy magazyn bawelniany na Nabrzeżu Stanów Zjednoczonych o powierzchni 12.000 m kw., obsługiwany przez 8 dźwigów półportalnych o nośności 3 tony każdy.

Z pamiętników Stresemanna

Okres Locarna i Thoiry.

Berlińska „Vossische Ztg.“ ogłasza od pewnego czasu wyjątki z mającego wyjść wkrótce trzeciego tomu „Wspomnień“ Gustawa Stresemanna, zmarłego ministra spraw zagranicznych Niemiec.

Trzech wielkich kontrpartnerów stało w dobie Locarna i Thoiry na pierwszym planie wielkich wydarzeń międzynarod.: mian. spraw zagr. Francji Arystydes Briand, minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji Sir Austin Chamberlain i Stresemann. Tak się niestety złożyło, że o wydarzeniach tych przelomowych chwil dowie się potomność tylko ze słów tego ostatniego. Briand nie pozostawił pamiętników. Oficjalne przemówienia, jakie wygłaszał przy różnych okazjach, choćby nawet z okazji śmierci Stresemanna, nie zawsze można uważać za wierny obraz jego uczuć i poglądów. Chamberlain mówi o swych przeżyciach wogóle niechętnie. Przemówił tylko Stresemannu. Czy należy mu we wszystkim wierzyć?

Lektura, choćby narazie wyjątków z jego pamiętnika jest niezwykle ciekawa. Stanowią one przebogate źródło historyczne dla poznania czasów, w których zrodzi-

ła się niejedna rzecz, dziś jeszcze ciążyąca na losach Europy. Rozmowy, spotkania, konferencje, konszachty, odbywane w różnych stolicach europejskich a przede wszystkim w Genewie snują się poprzez karty tych wspomnień. Stresemannowi udało się bądźco bądź jedno: zasugerował czytelnikowi, że był zawsze przeciwnikiem groźnym, że był dyplomatą w miarę giętkim, w miarę stanowczym, że siłą swego argumentowania łamał bez wielkiego wysiłku interlokutora.

Historyczną jest rozmowa, jaką miał Stresemann w r. 1928 z francuskim prezydentem ministrów Poincarem w Paryżu. „Poincare — o powiada Stresemann — wyraził wielką radość z powodu możliwości powitania mnie na ziemi francuskiej. Słyszał, że gdy przybyłem do Paryża, wielkie tłumy witały mnie okrzykami „vive la paix“, „vive Stresemann“. Nie dziwił się temu bynajmniej a widział w tem tylko uznanie dla mojej polityki, zmierzającej do osiągnięcia porozumienia“.

Poincare przypominał w toku rozmowy, że naczelny redaktor „Timesu“ Wickham Stead ogłosił był niedawno poglądy, zasłyszane

jakoby z ust licznych profesorów uniwersytetów niemieckich, w których przebiegała się całkiem wyraźnie idea „rewanżu“. Stresemann nie wprawiła ta aluzja wcale w zakłopotanie. Odpowiedział sprytnie: „Wiem o tem wszystkim. Staralem się jednak kilkakrotnie dowiedzieć się z jakimi to osobistościami rozmawiał właśnie pan Stead. W każdym razie stwierdzam, że cytowany przez niego pogląd nie jest poglądem niemieckich sfer naukowych. Nie będziemy chyba roz wodzić się nad anonimowymi cytowaniami pana Steada niby nad jakimiś zaistniałymi faktami.“

Gdy rozmowa zesłała na sprawę okupacji Nadrenji zauważył Poincare, że jest to pewnego rodzaju zastaw na zabezpieczenie spłat reparacyjnych. Z uśmiechem odpowiada Stresemann: „Spłaty reparacji wymagają gwarancji? Wszak wojna załamała gospodarczo Niemcy. Wszak na samej inilacji straciliśmy sto miliardów. Wszak dziś żyjemy tylko z kredytów zagranicznych. W naszym własnym, najistotniejszym interesie leży utrzymanie wiary w międzynarodowe kredyty. Do tego zbyteczna jest okupacja“.

Starał się wówczas Stresemann uprządzić bliski stosunek Niemiec do Sowietów. „Wiem o tem, że pan patrzy na nasz stosunek z Sowietami tylko z punktu widzenia polityki. Trzeba jednak uwzględnić

i momenty gospodarcze. Nie potrzebuje przecież podkreślać, że daleki jestem od sympatyzowania z bolszewizmem. A zresztą ilekroć bolszewizm występuje na widownię wewnątrz Niemiec, zawsze jestem jego najgroźniejszym przeciwnikiem. O tem dobrze wiedzą komuniści i dlatego też zwalczają mnie zacięcie. Każde wołanie nieufności, które otrzynają w Reichstagu, nosi podpisy komunistów.“

Briand wygląda w pamiętnikach Stresemanna bardzo błado. Stresemann zawsze i to stosunkowo z wielką łatwością bierze nad nim górę. W wielu rzeczach Briand nie orientuje się należycie. Kiedy Stresemann zaczyna z nim raz mówić o sprawach górnośląskich, słyszy od niego odpowiedź, że „nie miał jeszcze czasu niemi się zająć“. Kiedy rozmowa schodzi na temat pobytu w Niemczech międzynarodowej komisji militarnej, Briand przyznaje, że „słyszał“ o jej pracach, nie czytał jednak nigdy jej sprawozdan. Interesuje go tylko i wyłącznie Francja. Stresemann musi wysłuchiwać tyrad o różnych uchwałach komisji parlamentarnych, o rezolucjach różnych stowarzyszeń, o tem jaki pogląd wyraził ten lub inny mąż stanu.

Charakterystyczny przebieg miała rozmowa między Briandem a Stresemannem na temat Stahlhelmu, który właśnie w tym okresie urzą-

Wiadomości bieżące

27

stycznia
1933

Piątek

Jana Złotoustego

Jutro: Leonidasa

Wschód słońca 7:25

Zachód słońca 16:13

TEATR WIELKI.

Piątek 27 I godz. 7.30 „Z małej chmury”. Abon. 4.

Sobota 28 I godz. 7.30 „Zbojcy” Fr. Schillera. premiera. Abon. 7.

Niedziela 29 I godz. 3.15 „Aida” opera.

Niedziela 29 I godz. 7.30 „Zbojcy” Ab. 7.

Poniedziałek 30 I godz. 7.30 „Zbojcy”. Abon. 7.

Wtorek 31 I godz. 7.30 Opera.

Środa 1 II godz. 7.30 „Zbojcy”. Abon. 7.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek 27 I Teatr Ukrainki.

Sobota 28 I godz. 7.30 „Magja”. Abon. 6.

Niedziela 29 I godz. 3.30 „Jim i Jill”. Abon. 5.

Niedziela 29 I godz. 7.30 „Magja”. Ab. 6.

Poniedziałek 30 I Teatr Ukrainki.

Wtorek 31 I Teatr Ukrainki.

Środa 1 II godz. 7.30 „Jim i Jill”. Ab. 5.

SALA COLOSSEUM.

Film: „Niebezpieczna próba”. Rewja: „Złote szaleństwo”.

KINOTEATRY.

ADRJA: „Król żebraków”.

APOLLO: „Raj podlotków”.

ATLANTIC: „Bezdomni”.

CASINO: „Greta Garbo, jako Mata Hari”.

CHIMERA: „Gehenna kobiety”.

GRAZYNA: „Dzielný wójak Szwejk”.

KOPIERNIK: „Kobieta z Bocznej Ulicy” i „Slim i Grin przy wojsku”.

MARYSIENKA: „Kobieta z Bocznej Ulicy” i „Slim i Grin przy wojsku”.

OAZA: „Maż Swojej Żony” oraz „Rewja”.

PALACE: „Hotel studentów”.

PAN: „C. k. komenda serc”.

PASAZ: „Zemsta szaleńca” oraz „Zuzia saksofonistka”.

PROMIEN: „Dziewczę z Prateru”.

RAJ: „Biały ślad”.

STYLOWY: „Pat i Patachon”, jako wynalazcy prochu oraz rewja.

SWIT: „Księżna Łowicka”.

UCIECHA: „Cud Wilków” i rewja.

— Teatr Wielki. W sobotę 28 bm. odbędzie się wielka premiera arcydzieła Fryderyka Schillera pt. „Zbojcy”. Premiera „Zbojców” odbyła się we Lwowie w roku

1817 i od tego czasu przez cały wiek należały „Zbojcy” do najulubieńszych sztuk naszego miasta. Obecnie ukaże się w nowej, monumentalnej inscenizacji, w reżyserji p. Radulskiego, a w oprawie dekoracyjnej p. Pronaszki. W głównych rolach wystąpi pp. Małanowicz (Amalia), Michulowicz (Ojciec Moor), Strachocki (Karol) i Białoszczyński (Franciszek). Abon. nr. 7.

4-ty numer „Sceny Lwowskiej” ukaże się w związku z premierą „Zbojców” Fr. Schillera i przyniesie m. in. artykuł dr. Zygulskiego pt. „Zbojcy jako dramat rewolucyjny”, artykuł red. Cepnika o tradycjach „Zbojców” na scenie lwowskiej, studjum prof. Leona Chwistka o Andrzeju Pronaszce. „Scena Lwowska” jest dodawana bezpłatnie do programów teatralnych.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów miejskich oraz w kasie Biura ABO, ul. Rutowskiego 2 (firma Anoda), tel. 26—56.

— Teatr Rozmaitości. „Magja” fantastyczna komedia Chestertona grana będzie w sobotę (28-go) i w niedzielę (29-go) w Teatrze Rozmaitości. Znakomity pisarz ukazuje paradoksy, kryjące się na dnie racjonalistycznego światopoglądu. Abon. 6.

— Niedzielna popołudniówka w Operze, wypełniona zostanie operą Verdi'ego pt. „Aida”. Święta obsada z pp. Platówna i Holyńskiego na czele, przepiękne dekoracje, oraz piękna muzyka stwarzają jedyne w swoim rodzaju przedstawienie operowe. Do podniesienia jakości przyczyni się fakt, iż orkiestra dyrygować będzie dyr. Adam Dołycki. Ceny miejsc już od 45 gr. począwszy.

— Colosseum. Dziś i dnie następne nadal grana będzie wesoła rewja pt. „Złote szaleństwo”, która zdobyła sobie poklask i uznanie publiczności. Rewja ta składa się z wesołych skeczy, inscenizacji, najnowszych piosenek i tańców. Na ekranie dotychczas niewidziany obraz pt. „Niebezpieczna próba”.

— Dziś w piątek odbędzie się koncert Maurycego Rosenthala, jednego z największych mistrzów fortepianu naszego stulecia. Postać legendarna, jeden z nielicznych już epigonów Liszta i Mikulego, jego sztuka odzwierciedla, technika i sposób piastycznego rysowania oraz interpretacji stoja na wprost niesłyszczanym i rzadko przez innych osiągniętym poziomie. Kto usłyszy, jak on zgrzebia poezję Chopinowskiego Adagia, mówi o Rosenthalu słynny muzykolog W. Niemann, ten musi odnieść rażące uczucie, że bezspornie największy technik wirtuozerii fortepianowej, jest zarazem prawdziwie wielkim artystą. Program dzisiejszego koncertu obejmuje najcenniejsze utwory literatury muzycznej, m. in. dzieła Beethovena, Chopina i Liszta. Na z wielu strop wyrażone życzenia artysta odegra także Sonatę Chopina H-moll.

— Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1.). Otwarta w salach T-wa wystawa znanego artysty lwowskiego Kitza Marcina oraz Krakowskiego Związku Piastyków „Jednoróg” spotkała się z wielkim uznaniem zwiedzających oraz krytyki fachowej. — potrwa od 2 lutego włącznie; dlatego kto jej jeszcze nie zwiedził, niech się pośpieszy. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15.

Dyrekcja T-wa uprasza posiadaczy obrazów sp. art. Rybkowskiego o wypożyczenie ich na wystawę tegoż artysty, której otwarcie odbędzie się dnia 5 II br. Obrazy nadysłać proszę wprost do Sekretariatu T-wa między godz. 10 a 15.

— Koło oświatowe Związku N. F. P. zaprasza kolegów na odczyt asyst. U. J. K. p. Wiesława Adama pt. „Podstawy ustroju Państwa Polskiego”, który odbędzie się w niedzielę 29 bm. o godz. 18 w lokalu Związku, ul. Miłkowskiego 5 II p. Uprasza się o liczny udział.

— Akademia żałobna ku uczczeniu sp. Józefa Neumanna, założyciela, prezesa i członka honorowego Sokola IV, odbędzie się w niedzielę 29 bm. o godz. 12 w poł. w sali Sokola IV, ul. Lyczakowska 99.

— Poznaj nasze miasto. Związek Nauczycielstwa Polskiego urządzi w niedzielę 29 bm. zwiedzanie wystaw: Lwów w grafice, „Jednoróg” i artysty malarza M. Kitza. Prowadzą prof. L. Tyrowicz, prof. W. Krzyżanowski i p. M. Kitz. Punkt zborny o godz. 10 przed poł. przy ul. Dzieduszyckich 1.

— Odczyt o malarstwie francuskim. W ramach cyklu odczytów o Francji, urządzonego przez Polsko-Francuską Izbę Handlową we Lwowie, odbędzie się w poniedziałek 30 bm. w sali Izby Przemysł. Handlowej we Lwowie, ul. Bourlarda 5. o godz. 6 popoł. odczyt profesora Instytutu Francuskiego w Warszawie Pierre Francastella pt. Edouard Manet, le precurseur de la peinture moderne”. Odczyt wygłoszony będzie w języku francuskim z ilustrowanymi licznymi przezręczkami. Wstęp 50 gr., dla studentów 25 gr.

— Z Koła Pań T. S. L. Dnia 31 stycznia br. odbędzie się Walne Zgromadzenie Koła Pań T. S. L. o godz. 5-tej w Domu Oświatowym im. Ernesta Adama, ul. Czarnieckiego 1.

— Tegoroczny Bał Ormiański odbędzie się dnia 1 lutego w salach Kasyna i Koła Lit. Art. przy ul. Akademickiej 13. Po zakończeniu można się zgłaszać do Sekretariatu Kasyna i w sklepie p. Bohosiewicza, ul. Hetmańska 6.

— S. U. S. ku czci imienia P. Prezydenta Rząplitej. Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych (Koło Lwów) urządzi w dniu 1 lutego br. Akademię ku czci imienia P. Prezydenta Rząplitej Ignacego Mościckiego w sali własnej, pl. Cłowy 1 I p. Początek o godz. 18.30. Po Akademii dancing dla członków i wprowadzonych gości.

— Zarząd Związku Obrońców Lwowa wzywa wszystkich bezrobotnych członków do zarejestrowania się w Sekretariacie Związku codziennie w godzinach od 10—13.

— Komitet Obchodu 70-tej Rocznic Powstania Styczniowego we Lwowie zwraca się z prośbą do urzędów, organizacji i poszczególnych osób, którym zostały rozslane listy składkowe na Dar Narodowy dla Weteranów Powstania Styczniowego z uprzejmą prośbą o zwrot listy do dnia 1 lutego br. ze względu na likwidację Komitetu.

— Ostre strzelanie na „Zamarstynowie”. W dniach 4 6 7 8 9 11 13 14 15 16 18 20 21 22 23 25 i 27 lutego br. odbywać się będą na Strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych, połączone z ostrym strzelaniem. Strzeżenie zagrożone pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posturkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

— Wyjazd prezydenta Drojanowskiego do Warszawy. Prezydent m. Lwowa p. Drojanowski wyjechał w sprawach służbowych na dwa dni do Warszawy.

— Niedzielne wyjazdy lwowskich Legionistów na prowincję. Zarząd Związku Legionistów we Lwowie postanowił urządzić w niedzielę wyjazdy poszczególnych członków Zarządu do większych ośrodków, gdzie znajdują się Oddziały Związku Legionistów, dla ożywienia wspólnych kontaktów i zbadania warunków, wśród których pracują i rozwijają się poszczególne Oddziały. Pierwsze wyjazdy członków Zarządu nastąpią już w najbliższą niedzielę.

— Z Korpusu występujących wojskowych. W ub. niedzielę odbył się „Obiad tek” Korpusu występujących wojskowych w lokalu wyst. przy ul. Tuchanek. Obecnych było ponad 200 osób, tak członków Korpusu, jakoteż gości z udziałem prez. m. Drojanowskiego, r. wojew. Chobrzińskiego, gwardjana OO. Bernardynów ks. Szepelaka pułk. Baczyńskiego, r. Dziegielewicza, kpt. Blicharskiego inn. Zw. Legionistów, przedstawiciela Związku Strzeleckiego i w. in. W przemówieniach przebił ton wysokiego nastroju w związku z uroczystą rocznicą Powstania Styczniowego. W czasie „Opłata” nastąpiło wręczenie dyplomu członka honor. arch. St. Rewuckiemu za zasługi położone dla Korpusu. Uroczystość zakończono okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Po wieczornym odbyła się zabawa taneczna.

— Z Komitetu Gwiazdki dla dzieci Obrońców Lwowa. Dnia 24 stycznia odbyło się w Województwie pod przewodnictwem p. Wojewodziny Rozniekiej posiedzenie likwidacyjne Komitetu obywatelskiego urządziła „Gwiazdka” dla dzieci i sierot po Obrońcach Lwowa. Ze sprawozdania poszczególnych komisji wynika, że Komitet zebrał kwotę 1587 zł., nadto niektóre

Akademia poselska w Przeworsku

W niedzielę, 22 bm. w sali Sokola w Przeworsku odbyła się akademja poselska, urządzona staraniem Rady pow. BBWR.

Zagał i powitał zebranych w liczbie ponad 600 osób prezes Rady p. Rosiński, poczem posłowie Bezpartyjnego Bloku: Burda, ks. Lubomirski, Habuda i Sieradzki wygłosili przemówienia.

Poseł Burda rozpoczął swe przemówienie od wyrażenia głębokiego hołdu bohaterom walki o niepodległość w powstaniu styczniowym, następnie nawiązując do tematu przedstawił historję powstania Obozu niepodległościowego, jego działalność przed wojną światową, walkę zbrojną Legionów i dzisiejszą jego działalność w Polsce Odrodzonej. Szczegółowo omówił ważniejsze posunięcia Rządu na terenie polityki zagranicznej i wewnętrznej.

1817 i od tego czasu przez cały wiek należały „Zbojcy” do najulubieńszych sztuk naszego miasta. Obecnie ukaże się w nowej, monumentalnej inscenizacji, w reżyserji p. Radulskiego, a w oprawie dekoracyjnej p. Pronaszki. W głównych rolach wystąpi pp. Małanowicz (Amalia), Michulowicz (Ojciec Moor), Strachocki (Karol) i Białoszczyński (Franciszek). Abon. nr. 7.

4-ty numer „Sceny Lwowskiej” ukaże się w związku z premierą „Zbojców” Fr. Schillera i przyniesie m. in. artykuł dr. Zygulskiego pt. „Zbojcy jako dramat rewolucyjny”, artykuł red. Cepnika o tradycjach „Zbojców” na scenie lwowskiej, studjum prof. Leona Chwistka o Andrzeju Pronaszce. „Scena Lwowska” jest dodawana bezpłatnie do programów teatralnych.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów miejskich oraz w kasie Biura ABO, ul. Rutowskiego 2 (firma Anoda), tel. 26—56.

— Teatr Rozmaitości. „Magja” fantastyczna komedia Chestertona grana będzie w sobotę (28-go) i w niedzielę (29-go) w Teatrze Rozmaitości. Znakomity pisarz ukazuje paradoksy, kryjące się na dnie racjonalistycznego światopoglądu. Abon. 6.

— Niedzielna popołudniówka w Operze, wypełniona zostanie operą Verdi'ego pt. „Aida”. Święta obsada z pp. Platówna i Holyńskiego na czele, przepiękne dekoracje, oraz piękna muzyka stwarzają jedyne w swoim rodzaju przedstawienie operowe. Do podniesienia jakości przyczyni się fakt, iż orkiestra dyrygować będzie dyr. Adam Dołycki. Ceny miejsc już od 45 gr. począwszy.

— Colosseum. Dziś i dnie następne nadal grana będzie wesoła rewja pt. „Złote szaleństwo”, która zdobyła sobie poklask i uznanie publiczności. Rewja ta składa się z wesołych skeczy, inscenizacji, najnowszych piosenek i tańców. Na ekranie dotychczas niewidziany obraz pt. „Niebezpieczna próba”.

rinem, żeby świat i Rosję uchronić od wybuchu wojny z powodu tego wypadku”.

Stresemann odpowiada łaskawie: zobaczy, postara się, nie obawia się, ma nadzieję. Wszyscy przyjmują tę odpowiedź bez protestu. Nikt nie odczuwa bijącego z niej tonu wyższości. Najmniej Briand, o którym z tej okazji pisze Stresemann: „Robił na mnie wrażenie niezwykle zmęczonego i wyczerpanego. Miało się wrażenie, jak gdyby tym razem wogóle z wielkim trudem śledził tok obrad. Widocznie cierpiał na coś w rodzaju grypy. Był jeszcze bardziej ociążały niż zazwyczaj, co mi też potwierdził Chamberlain, kiedy z nim o tem rozmawiałem”.

Wspomnienia Stresemanna przynoszą dużo ciekawych momentów, rozjaśniających miejscami sens pewnych okresów „briandowskiej” polityki. Oczywiście byłoby to wszystko o wiele ciekawsze, gdyby się tym rzeczom można przypatrzyć także z przeciwnego punktu widzenia. Niestety narazie jest to niemożliwe. Dlatego w świetle trzeciego tomu swych pamiętników Stresemann narazie nieodparcie występuje jako człowiek, którego każde słowo słuchane było w Genewie z bawocliwą uwagą. Z którego autorytetem trudną była walka i pod którego czarem pozostawała cała publiczność ligowa.

A.

Ze spraw miejskich.

Onegdaj odbyło się posiedzenie sekcji IV. Rady miej. pod przewodnictwem r. Włodzimierskiego w obecności wiceprezydenta Chajesa. Uchwalaono zorganizować dozór weterynaryjny nad wędlinami, przywożeniami do Lwowa na wzór dozoru nad mięsiem prowincjonalnem, zakupić 50 wózków dla hali uboju bydła w rzeźni miejskiej i oświadczone się przychylnie co do potrzeby powstania nowej apteki publicznej przy ul. św. Zofii od nr. 21 względnie 26 w górę ku ul. Ponilskiego, oraz co do powstania nowej drogerii przy ul. Pod Dębem 1. 2.

Wkońcu dr. Doliński złożył wyczerpujące sprawozdanie o stanie chorób zakaźnych we Lwowie. Ze sprawozdania wynika, że stan chorób i śmiertelność wskutek chorób zakaźnych w r. 1932 nie przekroczyła normalnych cyfr z lat ubiegłych. Zanotowano jedynie w stosunku do b. pomyślnego pod tym względem roku 1931 znaczniejszy wzrost zachorowań na koklusz i dur brzuszny. Referat był ilustrowany graficznymi tabelami ilości zachorowań i skonów na poszczególne choroby zakaźne, sporządzonemi przez dra Damma, kierownika oddziału zwalczania chorób zakaźnych.

— Komitet Obchodu 70-tej Rocznic Powstania Styczniowego we Lwowie zwraca się z prośbą do urzędów, organizacji i poszczególnych osób, którym zostały rozslane listy składkowe na Dar Narodowy dla Weteranów Powstania Styczniowego z uprzejmą prośbą o zwrot listy do dnia 1 lutego br. ze względu na likwidację Komitetu.

— Ostre strzelanie na „Zamarstynowie”. W dniach 4 6 7 8 9 11 13 14 15 16 18 20 21 22 23 25 i 27 lutego br. odbywać się będą na Strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych, połączone z ostrym strzelaniem. Strzeżenie zagrożone pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posturkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

— Wyjazd prezydenta Drojanowskiego do Warszawy. Prezydent m. Lwowa p. Drojanowski wyjechał w sprawach służbowych na dwa dni do Warszawy.

— Niedzielne wyjazdy lwowskich Legionistów na prowincję. Zarząd Związku Legionistów we Lwowie postanowił urządzić w niedzielę wyjazdy poszczególnych członków Zarządu do większych ośrodków, gdzie znajdują się Oddziały Związku Legionistów, dla ożywienia wspólnych kontaktów i zbadania warunków, wśród których pracują i rozwijają się poszczególne Oddziały. Pierwsze wyjazdy członków Zarządu nastąpią już w najbliższą niedzielę.

— Z Korpusu występujących wojskowych. W ub. niedzielę odbył się „Obiad tek” Korpusu występujących wojskowych w lokalu wyst. przy ul. Tuchanek. Obecnych było ponad 200 osób, tak członków Korpusu, jakoteż gości z udziałem prez. m. Drojanowskiego, r. wojew. Chobrzińskiego, gwardjana OO. Bernardynów ks. Szepelaka pułk. Baczyńskiego, r. Dziegielewicza, kpt. Blicharskiego inn. Zw. Legionistów, przedstawiciela Związku Strzeleckiego i w. in. W przemówieniach przebił ton wysokiego nastroju w związku z uroczystą rocznicą Powstania Styczniowego. W czasie „Opłata” nastąpiło wręczenie dyplomu członka honor. arch. St. Rewuckiemu za zasługi położone dla Korpusu. Uroczystość zakończono okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Po wieczornym odbyła się zabawa taneczna.

— Z Komitetu Gwiazdki dla dzieci Obrońców Lwowa. Dnia 24 stycznia odbyło się w Województwie pod przewodnictwem p. Wojewodziny Rozniekiej posiedzenie likwidacyjne Komitetu obywatelskiego urządziła „Gwiazdka” dla dzieci i sierot po Obrońcach Lwowa. Ze sprawozdania poszczególnych komisji wynika, że Komitet zebrał kwotę 1587 zł., nadto niektóre

Imponujący Zjazd

Związku Młodzieży Ludowej w Łańcucie.

Celem wykazania sprawności i siły organizacyjnej, podniesienia ducha i utrwalenia młodzieży wiejskiej w pracy oświatowej i państwowo-twórczej zorganizowano na dzień 22 stycznia w Łańcucie powiatowy zjazd delegatów Kół Związku Młodzieży Ludowej.

Mimo silnego mrozu już od wczesnego rana z najdalszych zakątków powiatu zjeżdżała się młodzież związkowa na plac zborny do ujeżdżalni wojskowej, przybyli delegaci z 26 kół, wielu członków związków strzeleckich i młodzież zgrupowana w Legionie Młodych — w łącznej liczbie 625 osób.

O godz. 8.30 rano nastąpiło zgromadzenie młodzieży w ujeżdżalni, skąd w porządku wojskowym przy dźwiękach trzech orkiestr udano się do kościoła na nabożeństwo.

Po nabożeństwie rozwinął się pochód szwyrkami z młodzieżą związkową z prezesem na czele defilował przed miejscowymi władzami z p. starostą Chrzanowskim, burmistrzem Januszewskim na czele, oraz przed władzami organizacyjnymi, które reprezentowali prezes wojewódzki poseł Wojtowicz i prezes powiatowy prof. Błaszkiwicz. Z braku odpowiedniej sali obrady odbywały się w ujeżdżalni wojskowej, przybranej do celów, częściowo ogrzewanej przegrodami przyczepami.

Zganił go prezes powiatowy prof. Błaszkiwicz, który z okazji przypadającej rocznicy 70-letniej powstania styczniowego wskazał młodzieży ideały bohaterów, z którymi szli na bój z wrogiem, następnie powitał obecnych gości, p. starostę Chrzanowskiego, prezesa OTR, i prezesa Związku Młodzieży Ludowej z Rzeszowa p. Marklingera i innych.

Następnie przemawiali p. starosta Chrzanowski i burmistrz Januszewski witając delegatów i życząc im jak najlepszych owoców obrad.

Nastąpiły referaty, prezesa pos. Wojtowicza i wiceprezesa Puziewicza. Poseł Wojtowicz mówił o pracy państwowej młodej wsi i jej wielkiem znaczeniu dla Państwa, o potrzebie pogłębienia jej o solidarności w poczynaniach i o ideologii młodzieży wiejskiej, która zamyka się w pojęciu dobra Państwa, jako prawa naczeńskiego.

Wiceprezes Puziewicz skreślił plan działania kół związkowych, podał wytyczne w pracy, ujął różnice ideowe między organizacjami młodzieżowymi pracującymi na terenie Malonolaki.

W dyskusji przemawiali pp. Kliczyński, Fus, Stauslicki i inni, poczem uchwalono szereg rezolucji organizacyjnych. Uchwalono również wysłać telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego, jak również wyrazić cześć Wice marszałkowi, Seniu drowi Połakiewiczowi, Prezesowi Centralnego Związku i Panu Wojewodzie lwowskiemu.

lwowskie firmy oraz szkoły powszechne ofiarowały 38 kg. słodyczy. Za powyższą kwotę zakupiono materiały na ubranka dla chłopców i sukienki dla dziewczynek i obdarowano nimi 150 dzieci, słodyczami zaś i struclami obdarowano 225 dzieci. Ponadto z powyższych funduszy wydał Komitet na Święta Bożego Narodzenia bezrobotnym obrońcom Lwowa 50 deputów złożonych z 5 kg. maki, 1 kg. tłuszczu i 1 kg. cukru.

Komitet Gwiazdkowy składa tą drogą wyrazy najserdeczniejszego podziękowania wszystkim szlachetnym ofiarodawcom, którzy przyczynili się do urzadzenia „Gwiazdki” dla sierot i bezrobotnych obrońców Lwowa.

— Odczyt prof. dra Leona Wł. Biegeleisena we Lwowie. W najbliższą sobotę o godz. 18-tej w sali Izby Przemysłowo-Handlowej przy ul. Akademickiej wygłosi referat znanu ekonomista prof. dr. Leon Władysław Biegeleisen pt. „Gospodarcze podstawy i komercjalizacja przedsiębiorstw publicznych, komunalnych”. Interesujący te

Przez aklamację wybrano nowy Zarząd powiatowy w następującym składzie: Prezes: prof. Władysław Błaszkiwicz, Łańcut, wiceprezes I: poseł Michał Szajer z Kraczkowej, wiceprezes II: Roman Tunia, kier. szkoły z Bud. łańcuckich, skarbnik: Edward Stanclicki, pow. instr. rolny Łańcut, sekretarz: Ignacy Kulka pomoc. kanc. OTR, Łańcut, oraz 10 członków Zarządu.

Na tem obrady zakończono. Po przerwie obfitej korzystała młodzież z kinoteatru, na którym wyświetlono film sądownocy, uprawa, pielęgnowanie sadów, transport owoców i przetwarzanie owoców na konserwy, „Krakowskie wesele” i komedia.

Na tem miejscu należy się serdeczne podziękowanie miejscowym władzom samorządowym, powóztwu strzelców konnych i tym wszystkim, którzy pospieszyli z pomocą w zorganizowaniu tak wspaniałego Zjazdu.

Komisarz rządowy lwowskiego ZUPU zarządził wypłaty dla bezrobotnych.

Nowomianowany komisarz rządowy lwowskiego ZUPU, dr. Stesłowicz wydał szereg zarządzeń zmierzających do uruchomienia wypłat dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Agencja Wschód dowiaduje się, że przedewszystkiem w dniach najbliższych, bezrobotni pracownicy umysłowi, pobierający zasiłki otrzymają resztę tj. 75 proc. zasiłku za grudzień 1932. Decyzja wypłaty tego zasiłku już zapadła. W dniu dzisiejszym lwowski ZUPU poczynił obliczenia i przygotował około 400.000 zł. na wypłatę powyższej części zasiłku. Prawdopodobnie Intro Kasy Chorych otrzymała odnośne wykazy celem przygotowania wypłat. Pracownicy umysłowi pobierający zasiłki mogą liczyć się z otrzymaniem powyższych 75 proc. zasiłku za grudzień 1932 najpóźniej w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Nowomianowany komisarz rządowy lwow. ZUPU, skorzystał z uprawnień

Walne zebranie Z. P. O. K.

Tarnopol. Odbyło się tu Walne Doroczne Zebranie Wojewódzkiego Zrzeszenia Z. P. O. K. Liczne zebrane delegatki z całego województwa powitała przewodnicząca Zrzeszenia poslanka Marja Bałabanówna, Zjazdowi przewodniczyła Zofia Moraczewska z Warszawy. Do zebranych prze-mówił wojewoda tarnopolski p. Moszyński, podkreślając pracę Z. P. O. K. dla Państwa i społeczeństwa. Po zjeździe odbył się raut w salach oficerskiego Kasyna garnizonowego.

mat odczytu stanie się niewątpliwie atrakcją dla tych wszystkich, którzy zajmują się powyższym problemem gospodarczym.

— Budownictwo drewniane. Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie Komitetu rozbudowy miasta pod przewodnictwem prez. Drojanowskiego. Przedmiotem obrad była sprawa załocowania terenie Lwowa na szerszą skalę budownictwa drewnianego, przy pomocy gminy m. Lwowa. W toku dyskusji na wniosek prez. m. Drojanowskiego uchwalono wybrać ścisły Komitet, w skład którego weszli pp. dr. Matakie-wicz, inż. Biernacki, dyr. Nowakowski i arch. Tarnawiecki. Komitetowi temu poruczone opracowanie szczegółowego projektu, który będzie podstawą do przeprowadzenia powyższej akcji.

— Upadek ze schodów. Wczoraj ze schodów kamienicy przy ul. Żółkiewskiej 161 schodziła tamtejsza lokatorka, 54-letnia Alina Kremrowa. Nagle pośliznęła się i upadła, przyczem złamała prawy obojczyk.

Teatr na tułaczce.

Przed rokiem powstał pod kierownictwem Ireny Solskiej w Warszawie teatr im. Żeromskiego. Gdy się słyszy o losach tego teatru, przypominają się gromady rybaków i wędrownie zespoły średniowieczne, grające coraz to gdzieindziej w przygodnych miejscach. Od chwili powstania nowy teatr walczy nie tylko o kierunek i odrębny styl, ale też o przybytek swej sztuki. Przez długi czas przedstawienia odbywały się w sali przedszkola na Żoliborzu, niedługo zespół grał będzie w piwnicy jednego z domów przy ul. Karowej, chwilowo próby odbywają się w mieszkaniu Ireny Solskiej, pod której kierownictwem aktorzy pracują z samozaradcem, wśród najcięższych warunków.

Teatr rozpoczął swój repertuar wystawieniem „Róży” Żeromskiego, potem grano sztuki Morawskiej „Sobowtór”, Kaisera „Dzień październikowy”, komedje rybakowskie wedle tekstów Baedekiego, dramat Dąbrowskiej „Przystań zbłąkanych” i Wyspiańskiego „Daniel”. Obecnie przygo-

towywane są dwie premiery: „Straik zbrodni” Orłowskiego i Kulczy i „Manekin zazdrości” Leczyckiego. Nie długo zespół, złożony w wielkiej mierze z dawnych członków Reduty, będzie korzystał z piwnicznej sali przy ul. Karowej.

Przygotowuje się obecnie na Żoliborzu miejsce, w którym teatr im. Żeromskiego znajdzie przystań na długi czas. Już dotychczas starano się nawiązać bliższy kontakt z publicznością i zatrzeć granice, jakie stwarza scena. Grano w pobliżu widzów, dla których krzesła były ustawione półkolem tuż przy aktorach. W przyszłości zespół zamierza iść jeszcze dalej po tej linii. W sali na Żoliborzu, do której teatr przeniesie się po wszystkich tułaczkach, będzie podłoga sceniczna urządzona tak, że gra aktorów będzie się odbywała wśród publiczności samej. Urządza się ten nowy przybytek wedle projektu Syrkusa w ten sposób, że sala cała będzie podzielona na szereg miejsc ruchomych, dających się podnosić i obniżać zależnie od potrzeby. Tak zatrze się teatralność wystąpienia, a w niektórych scenach słuchacz będą brał udział w rozgrywającej się akcji. Irena Solska zamierza bowiem nie tylko stworzyć bezpośrednią łączność między publicznością a zespołem, ale także chce wciągnąć niejako widzów w grę przedstawienia. Szczegółne zastosowanie może to mieć w scenach, gdzie aktorzy występują w roli działaczy społecznych, będą mieli przedmówienia agitacyjne, lub przedstawia jakiejś powikłania dramatyczne w formie rozprawy sądowej. W tak pomyślanym teatrze sprawa dekoracji schodzi na plan drugi, natomiast pierwszorzędne znaczenie nabiera żywe słowo aktora i bezpośrednie oddziaływanie gry. Ekspresja i mimika stanowią tu główną istotę poczynania zespołu. Dla umocnienia łączności między słuchaczami a aktorami będą w teatrze urzędzenia, umożliwiające publiczności pewien wpływ na wybór repertuaru i kształtowanie stylu przedstawienia. Co dziesiąte miejsce będą w pobliżu krzesła umieszczone bloki i olówki wraz z karteczką wzywającą do wpiswania wrażeń. Zapiski widzów wrzucone do urny będą zbiorem opinii i życzeń publiczności.

Wszystkie te zamierzenia dążą do współczesnienia teatru. Rzeźba niezmiernie ważną dla linii rozwojowej zespołu będzie dobór repertuaru i jego odpowiednia aktualizacja. Tylko pod tym warunkiem pogłębi się i rozszerzy atmosfera szczerego zainteresowania, jaka darzy teatr im. Żeromskiego grupa zwolenników. Oczekujemy więc wyników współdziałania publiczności z aktorami i spodziewamy się na tej linii nowych możliwości dla teatrów wogóle.

Alina Lan.

Daj skrzydła swym listom,
korzystaj z pocztv lotnicze!

Subwencje dla Kół Gospodyń Wiejskich.

Jak donosi Polska Agencja Publicystyczna, Minister Spraw Wewnętrznych wydał do Wojewodów okólnik w sprawie popierania prac wydziału Kół Gospodyń Wiejskich w Centralnym Towarzystwie Organizacji i Kółek Rolniczych. Celem tego wydziału jest ułatwienie kobiecie wiejskiej spełnienia jej obowiązków matki, gospodyni i obywatelki. Wydział posiada obecnie 950 kół, liczących 16.000 członkin; działalność swą obejmuje 74 powiaty, zatrudniając 56 instruktorek okręgowych i 5 wojewódzkie.

Minister podkreśla w okólniku, że pożądaną jest rozszerzenie tej organizacji na cały teren kraju, przyczem główną przeszkodą jest brak środków materialnych. Wobec tego wojewodowie polecić mają przewodniczącym wydziałów powiatowych, aby dążyli do uchwalania przez sejmiki powiatowe odpowiednich subwencji na prace instrukcyjne dla Kół Gospodyń Wiejskich. Jednocześnie Minister zaleca Wojewodom jak najszybsze popieranie z tej strony prac tych Kół.

i zawiesił działanie przepisów dotychczas 9 miesięcznego terminu wypłaty zasiłków, organizując uprawnienie pobierania tego zasiłku do 6 miesięcy. Zarządzenie powyższego Komisarza rządowego ZUPU, wydane zostało na rozkazie uprawnień, fakcie przysługują komisarzowi na równi z uprawnieniami walnego zgromadzenia. O decyzji swej komisarz rządowy dr. Stesłowicz zawiadomił Ministerstwo Pracy, które — nie ulega wątpliwości — decyzyje te zatwierdzi, poczem zarządzenie nabierze ostatecznej mocy prawnej przez ogłoszenie w „Monitorze”. W ten sposób została załatwiona przez czynniki inarodajne kwestia dalszej wypłaty nowozgłaszanych zasiłków dla bezrobotnych prac. umysłowych.

Z różnych stron podniesiono kwestję unormowania prawnego terminu pobierania zasiłków — przez 6 czy 9 miesięcy. — przez tych bezrobotnych, którzy otrzymali już decyzje ZUPU, na piśmie, przynajmniej 9 miesięczny termin zasiłku. W kołach prawniczych panuje przekonanie, że powyższe decyzje na 9 miesięcy będą przez ZUPU, uwzględnione jakkolwiek niewiadomo jeszcze dziś, jak się rozwinie kwestja wypłat, w jakich terminach i w jakich ratach.

W tej chwili więc unormowana została kwestja wypłaty zaległego zasiłku w wysokości 75 proc za grudzień 1932. Wczoraj ogłoszonym termin wypłat 25 proc. zasiłku za styczeń br. Jak się dowiadujemy Dyrekcja lwowskiego ZUPU, czyni starania o wypłatę w szczych 75 proc. zasiłku za styczeń w najbliższym czasie. Rozważania o trojektv zmierzające do uzyskania odnośnych sum.

1,295.200 zł. na zatrudnienie bezrobotnych w styczniu.

Jak donosi Polska Agencja Publicystyczna, Ministerstwo Opieki Społecznej asygnowało wojewodom na akcję specjalnej pomocy bezrobotnym oraz zatrudnianie bezrobotnych w styczniu na robotach samorządowych i robotach państwowych, wchodzących w zakres prac Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, sumę 1.145.200 zł.

Ponadto Ministerstwo asygnowało sumę 150.000 zł. na subwencjonowanie publicznych robót państwowych, wchodzących w zakres prac Ministerstwa Komunikacji, a prowadzonych celem zatrudnienia bezrobotnych w styczniu.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Życie Piotra Curie w oświeceniu jego żony.

„Neue Freie Presse” zamieszcza artykuł znakomitej uczonej p. Marji Curie - Skłodowskiej, zawierający życiorys i charakterystykę jej współczesnego małżonka i współpracownika Piotra Curie.

Pochodził on z Alzacji, był synem lekarza, człowieka nieprzeciętnej indywidualności i niewzruszonych przekonań politycznych, hołdującego ideom republikańskim z r. 1848. Eugene Curie, przeciwnik zagorzały klerykalizmu i wszelkiej organizacji religijnej, nie pozwolił dzieciom swoim, z których starszy Jacques został później wybitnym fizykiem i profesorem uniwersyte- tu.

Pierre Curie, urodzony 15 maja 1859 r., był z natury nieśmiały i zamknięty w sobie i marzył wyłącznie o spokojnej pracy, której mógłby się cały oddać. Zaczynał od skromnych początków, spędził bowiem 12 lat życia jako kierownik robót w szkole fizyki i chemii, gdzie otrzymywał wynagrodzenie, równające się płacy robotnika. Nie posiadał bowiem protekcji możnych, a jego samodzielny charakter nie pozwalał mu szukać tą drogą poprawy bytu materialnego. Mawiał często, że prowadzi życie anormalne, gdyż jego praca wymaga zręczenia się wszelkich przyjemności życiowych.

Nie zachwiał się jednak nigdy ani na moment w swym dążeniu. Ponieważ jednak obce mu były osobista ambicja, pożądanie pieniędzy i za-

szczytów, nie posiadał wcale wrogów, chociaż późniejsze jego zwycięstwo, jakie wyłącznie sobie samemu zawdzięczał, uczyniło go jednym z owych wielkich duchów, jakie w każdej epoce kroczą na czele cywilizacji swoich czasów.

Można jednak wyobrazić sobie, ile to pochłonęło ofiar. Życie uczonego w jego laboratorium nie jest spokojną idyllą; polega ono na twardej walce z materją, z otoczeniem i z sobą samym. Wielkie odkrycie nie wylania się gotowo z głowy badacza, jak Minerwa z głowy Jowisza, ale jest owocem najusiłniejszej pracy. Dni twórcze przeplatają dni niepewności, zwątpienia, kiedy nie się nie udaje, kiedy sama materia zdaje się być wrogo usposobiona. Nie tracąc nigdy niewyczerpanej cierpliwości, mawiał mój mąż — pisze Marja Curie — w takich chwilach: „To jednak jest ciężkie życie, jakieśmy sobie wybrali”.

Jaką zaś nagrodę daje społeczeństwu uczonemu za ich ofiarę samego siebie, za cibrzymie usługi dla ludzkości? Życie Piotra Curie i jemu podobnych stanowi świadectwo, że przeważnie tracić muszą młodość i siły w codziennych troskach, by stworzyć sobie możliwe warunki pracy. Ogół społeczeństwa w swej pogoni za luksusem, używaniem i bogactwem, nie umie docenić wartości nauki, nie zdaje sobie sprawy, że przedstawia ona najmniejszą część dorobku ludzkości.

Edukacja życiowa księcia.

LATWIEJ BYĆ DZISIAJ KSIĘCIEM KRWI, NIŻ BUSINESSMANEM.

Wnuk króla szwedzkiego, książę Lenart, zajmował pół roku temu uwagę kół towarzyskich i dworskich Sztokholmu zatargiem swoim z dziadkiem i ojcem, oraz romansiem z piękną Karin Nisswandt. Romans książęcy okazał się czemś więcej niż romansiem, gdyż stały w uczuciach książę Lenart poślubił swą wybraną wbrew woli ojca i dziadka królewskiego, wbrew ustawom.

Popelnwszy mezalians tego kalibru, książę musiał się wyrzec nie tylko korony książęcej, ale i swych tytułów. Ożenił się z panną Nisswandt jak chciał, ale w księgach ludności stolicy figurował już teraz jako pan Lenart Bernadotte, zwykły obywatel. Nazwisko Bernadotte jest, jak wiadomo, nazwiskiem rodowem królewskiej dynastii szwedzkiej. Osiągnawszy swój cel, książę zaczął się oglądać za tem, co możnaby nazwać sytuacją społeczną i zajęciem dochodowym.

Po pewnym namyśle i poszukiwaniach p. Bernadotte wpadł na pomysł założenia teatru. Powiedziane — zrobione. Stał się dyrektorem teatru. Publiczność interesowała się żywo romantycznymi perypetjami ekskskcia,

niemniej żywo zainteresował się jego teatrem król-kryzys. Po kilku już tygodniach teatr zamknął swe podwoje.

Szcześliwy małżonek, ojciec w perspektywie, ekskskcie, nie traci jednak odwagi. Poznaje pewnego pana Ericsona, który zaproponował księciu założenie do spółki fabryki kas pancernych. Pan Ericson miał wnieść do interesu spory kapitał oraz swój własny wynalazek, który, jak zapewniał, da duże zyski w zastosowaniu. A zatem p. Bernadotte podpisał kontrakt z p. Ericsonem oraz wynajął lokal fabryczny, w którym miały być produkowane owe znakomite kasy pancernic.

Tymczasem — jak to zwykle bywa — p. Ericson, mając już w ręku kontrakt z podpisem b. księcia szwedzkiego, zaczął na prawo i lewo czynić poszukiwania gotówki i udziałowców. Albowiem — jak łatwo się domyślić — p. Ericson nie miał nic, ani gotówki, ani wynalazku, prócz odrobiny sprytu i pociągu do oszustwa.

Kombinacje p. Ericsona doszły do wiadomości przyjaciół młodego przedsiębiorcy książęcego, którzy poinformowali p. Bernadotte o machinacjach jego współnika. Ekskskcie, widząc co się święci, zerwał kontrakt z p. Ericsonem oraz wymógł na umowę dzierżawną z fabryką kas pancernych.

Ale co księciu, nieobytemu z businesssem, wydawało się łatwym i prostym, okazało się wcale skomplikowanym, jak to bywa w życiu. W sprawę wnieśli się dostawcy, osoby trzecie, adwokaci, sądy — i oto książę Lenart uwikłał się w sieć najrozmaitszych komplikacji i trudności.

Po niewczasie przekonał się Lenart Bernadotte, że o wiele łatwiej jest być księciem w tych ciężkich czasach, niż odgrywać rolę kupca, przemysłowca, a w dodatku ojca i głowy rodziny.

Edukacja życiowa ekskskcia, szwan kująca mocno w dziedzinie praktyki życiowej, została znakomicie uzupełniona dzięki pomocy i staraniom tak zdolnego i doświadczonego korepetytora, jakim się okazał p. Ericson.

Zgon wybitnego lekarza polskiego w Paryżu.

W Paryżu zmarł, przeżywszy 72 lata, dr. Julian Potocki, profesor na wydziale medycyny uniwersytetu paryskiego, kawaler Legji Honorowej.

Franciszek Ferdynand i kwestja ukraińska.

Sylweta zmarłego tragicznie w roku 1914 w Seraewie byłego następcy tronu austriackiego, Franciszka Ferdynanda, którego zgon wywołał wojnę światową, mało jest naogół znana. Archiwum prywatne arcyksięcia jest opieczętowane i niedostępne jeszcze w tej chwili dla badaczy. W każdym razie wiemy, że miał on zamiar przeprowadzić zasadniczą przebudowę ustrojową Austrii, że był zwolennikiem kolaboracji Austrii z Rosją i Niemcami. Są to jednak ogólniki, które nie dają właściwego obrazu istotnych zamierzeń niedoszłego austriackiego monarchy. Ani francuski publicysta Maurice Muret, który ostatnio dał krótką charakterystykę arcyksięcia, ani znakomity polityk włoski hr. Sforza, który stykał się bliżej z Franciszkiem Ferdynandem, nie podają dokładnie, na czem te plany polegały. Obaj jednak zgadzają się co do jednego, że arcyksiążę zamieślał przebudować dualistyczną monarchję na trialistyczną (narodowe państwo jugosłowiańskie), względnie nawet na federację narodowych państw.

Otóż w sprawie tej zabrał ostatnio głos w „Dzie” dr. Sean Baran, który podczas swoich studiów w Wiedniu zetknął się bliżej z jednym z informatorów arcyksięcia Ferdynanda, profesorem w Instytucie Europy Wschodniej i niedawnym rektorem uniwersytetu wiedeńskiego Uebersbergerem. Prof. Uebersberger wywierał przez ks. Liechtensterna ogromny wpływ na kształtowanie się poglądów arcyksięcia w sprawie polskiej i ukraińskiej. Na podstawie rozmów z prof. Uebersbergerem dr. Baran dowodzi, że w planie arcyksięcia przewidziane było m. in. stworzenie narodowego państwa ukraińskiego, złożonego z Małopolski Wschodniej, Bukowiny i etnograficznie ukraińskiej części Węgier (Gis Zakarpacka). Dalej dr. Baran cytując ciekawy fakt poufnej konferencji między następcą tronu, a znanym działaczem ukraińskim, posłem do parlamentu wie deńskiego dr. Eugenjuszem Oieśni-

ckim. Do konferencji tej, która się odbyła w r. 1912, doszło za pośrednictwem prof. Uebersbergera. Rozmowa między następcą tronu a doktorem Oleśnickim odbyła się w cztery oczy. Rezultatem jej było wręczenie następcy tronu memoriału, dotyczącego zasadniczych postulatów ukraińskich w Austrii (uniwersytet ukraiński i sejmowa reforma wyborcza). Autor kończy swoje wywody uwagą, że szczegóły tej rozmowy znane były prawdopodobnie ówczesnym przywódcom ukraiń-

skim w Wiedniu dr. Kościowi Lewickiemu i Mikołajowi Wasilce.

Od siebie dodamy, że aczkolwiek informacje dra Barana są ciekawym przyczynkiem do historii stosunków polsko-ukraińskich w ramach b. monarchji austriackiej, nie przesadzają one jednak sprawy, jaki byłby istotny stosunek Franciszka Ferdynanda do kwestji ukraińskiej, gdyby on zaimponował wygodną pozycję opozycjonisty na rolę faktycznego dzierżyciela władzy w Austrii.

Wiec poselski i Akademia ku uczczeniu 70 rocznicy Powstania Styczniowego

Z Rohatyna piszą nam: W niedzielę, dnia 22 bm. odbył się w Knihyniczach pow. Rohatyn wielki wiec poselski, przy udziale 500 włościan z Knihynicz i okolicy, na którym przemawiał poseł BBWR, Limberger.

Referent ze stanowiska wsi omawiał politykę Rządu i Klubu BBWR, w sprawach gospodarczych i politycznych. Referat oparty na zdrowej argumentacji trafił do przekonania zebranych, którzy w dyskusji aprobowali poglądy posła na sytuację w Państwie i dziękowali Rządowi i Bezpartijnemu Blokowi za ostatnie ustawy i dekryty korzystne dla małych rolni-

ków. Działalność komisji rolnych i urzędów rolniczych przyjmowana jest przez ludność rolniczą z wielką wdzięcznością i mimo ujadania partyjników ludność korzysta z nich w całej pełni.

Po dyskusji i uchwaleniu rezolucji, wyrażających podziękowanie Rządowi i BBWR, przewodniczący p. Grohal rozwiązał wiec.

Bezpośrednio po wiecu odbyła się akademja ku uczczeniu 70-letniej rocznicy powstania styczniowego, na program której złożył się referat, deklamacje i śpiew chóralny.

Samobójstwa barometrem konjunktury.

Liczba samobójstw idzie w parze z pogarszającą lub polepszającą się konjunkturą gospodarczą. Związek między temi dwoma zjawiskami został wzięty pod uwagę przez towarzystwa ubezpieczeń w Niemczech np., gdzie rodzinom samobójców nie wypłaca się su-

my asekuracyjnej, ale tylko wpłacone premie. W Niemczech przypada na każde 10.000 mieszkańców 2,8 samobójstw, w Austrii — 4,9, w Danji — 1,7, w Irlandji — 0,3, w Holandji — 0,8.

Powrót z Sowietów.



Do pogranicznej stacji Indra na granicy łotewsko-sowieckiej odstawiono pod eskortą urzędników GPU biskupa Słokana. Biskup Słokan został przed 10 laty mianowany biskupem diecezji leńingradzkiej. Przed 5 laty został on aresztowany i deportowany na Wyspy Sołowieckie. Po 3-letnim pobycie na Wyspach Sołowieckich biskup Słokan został zesłany na osiedlenie do Turuchanańska za Krasnojarskiem. Od szeregu lat toczyły się między rządem łotewskim a rządem sowieckim rokowania celem uzyskania zezwolenia na wyjazd biskupa z Rosji sowieckiej. Obecnie władze sowieckie zgodziły się na wymianę biskupa za jednego z wybitnych działaczy komunistycznych, odbywających karę więzienia na Łotwie. — Na zdjęciu naszym widzimy biskupa Słokana po przyjeździe do Rygi.

ZE SPORTU.

POGOŃ—CZARNI.

Dziś (piątek 28 bm.) zostaną rozegrane zawody hokejowe o puchar Bku Gosp. Kraj. między drużynami Pogoń—Czarni na torze LTL. Początek o godz. 8 wiecz. Ceny wstępu niskie.

WARTA—LECHJA.

„Warta“ poznańska, mistrzowska drużyna Polski w boksie, walczy w dniach 1 lutego br. we Lwowie z Reprezentacją Okręgu, zaś 2 lutego z drużyną LKS „Lechia“. W drużynie „Warty“ startują mistrzowie Polski: Polus, Forlański, Sipiński, Majchrzycki i szereg reprezentacyjnych zawodników Polski i Poznania. Zawody odbędą się pod egidą Miejskiego Komitetu WF i PW w sali przy ul. Jabłonowskich.

POGOŃ JEDZIE DO KRYNICY.

Wobec odmowy PZHL na prośbę Czarnych — Pogoń jedynie reprezentować będzie barwy Lwowa w Krynicy. Drużyna Mistrza Miasta dołoży zapewne wszelkich starań, aby z walk wynieść najwyższy tytuł — Mistrza Polski. Pogoń wyjeżdża w pełnym składzie, zabierając rezerwowego bramkarza i dwu młodych graczy z II drużyny. Kierownikiem drużyny jest p. dr. T. Zaleski.

POGOŃ—LTL 2:0.

Rozegrane w środę w południe przy 18 st. mrozu zawody o Mistrzostwo Kl. B przerwano po pierwszej tercji z powodu wypadków odmrożenia nóg u graczy.

HASMONEA—DROR 2:0 (0:0 0:0 2:0).

Zawody o Mistrzostwo Kl. B, rozegrane na torze „Ośrodka“, przyniosły Hasmonci zwycięstwo. Bramki strzelił Schlaif. Sędzią p. Naróg.

AZS — MISTRZEM POZNANIA W HOKEJU.

Rewanżowy mecz hokejowy o Mistrzostwo Okręgu pomiędzy AZS a Warta — zwyciężyła ponownie drużyna AZS 3:0 (0:0 1:0 2:0). Dzięki temu zwycięstwu AZS zdobył ostatecznie Mistrzostwo Poznania i walczyć będzie w niedzielę z Mistrzem Okręgu Śląskiego o prawo do udziału w Mistrzostwach Polski.

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO CRACOVJI.

W ramach zawodów o Mistrzostwo Krakowa w hokeju rozegrany został mecz pomiędzy Cracovią a KTH z wynikiem 4:0 (3:0 0:0 1:0) dla Cracovji. Mecz nie wywołał wielkiego zainteresowania. Widzów zebrało się około 500.

MISTRZOSTWA SZERMIERCZE DOK V.

Zawody szermiercze o Mistrzostwo DOK V przyniosły następujące wyniki: w kategorii oficerów Mistrzostwo zdobyli w szpadzie por. Mizerski, a w szabli ppor. Kleban; w kategorii podoficerów zwyciężył zarówno w szabli jak i w szpadzie st. sierżant Jakubowski.

Z SALI SĄDOWEJ.

Proces komunistyczny.

W czasie wczorajszej rozprawy przeciwko 11 komunistom zaszedł ciekawy incydent. Oto podczas przesłuchiwania świadków ze Stanisławowa pokazało się, że jeden z głównych oskarżonych Bernard Fuchs nazywa się właściwie Robert Hausknecht i był od r. 1926 bardzo czynny na terenie stanisławowskim. Fuchs przyznał się do przywłaszczenia sobie dokumentów i nazwiska znajomego i do zapuszczenia brody, by go nie poznano.

Po stwierdzeniu tej okoliczności prokurator rozszerzył oskarżenie przeciwko Hausknecht-Fuchsowi a Trybunał po naradzie sprawę jego wyłączył, odsyłając akty jego do sędziego śledczego.

Serum przeciwko grypie.

Grypa, która szaleje w Anglii, ma ciężki przebieg, gdyż wywołuje komplikacje płucne. W ubiegłym tygodniu zmarło na grypę w całej Anglii 1041 osób. Jak donoszą tymczasem pisma londyńskie z Waszyngtonu, w instytucie medycznym Rockefellera udało się lekarzom sprepować serum z pneumokoków, które zapobiega w toku grypy przeniesieniu się jej na płuca. Serum to zostało wypróbowane z dobrym skutkiem.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Sfery gospodarcze U. S. A. domagają się rewizji długów.

Na kilka dni przed pierwszymi konferencjami na terenie rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie rewizji długów ukazała się duża publikacja, odzwierciedlająca postulat sfer gospodarczych Ameryki w tej doniosłej sprawie. Publikacją tą jest obszernie sprawozdanie utworzonego przed kilku tygodniami specjalnego „Komitetu dla Zbadania Sprawy Długów Międzynarodowych“. W skład komitetu weszli przedstawiciele wszystkich gałęzi życia gospodarczego Stanów, którzy po przeprowadzeniu szeregu konferencji i narad na podstawie olbrzymiego materiału cyfrowego przedstawili obecnie w sprawozdaniu komitetu swe poglądy w tej doniosłej sprawie.

Jako jeden z pierwszych precyzyjnie w sprawozdaniu swój pogląd wyłoży sekretarz generalny amerykańskiego ministerstwa rolnictwa, Clarence Ousley. W obszernym wywodzie inauguracyjnym sprawozdanie komitetu, podkreśla on, że kraje europejskie, które są dłużnikami St. Zjednoczonych reprezentują jednocześnie najlepszą kategorię odbiorców rolnictwa i przemysłu amerykańskiego. Europa potrzebuje bezwzględnie towarów amerykańskich, podczas, gdy Stany Zjednoczone od czuwają dotkliwie nadprodukcję i spadek konsumpcji na rynku wewnętrznym.

Omawiając sytuację farmerów amerykańskich, a w szczególności producentów surowej bawełny, Ousley precyzyjnie ciekawy wniosek, że sprzedaż 1 miliona bel bawełny rocznie przyniesłaby Stanom południowym większą ulgę, aniżeli wynosi roczne oprocentowanie i rata wszystkich zobowiązań krajów europejskich wobec Stanów Zjednoczonych. Ousley przytacza w końcu obszerną deklarację rady naczelnej nowojorskiej giełdy bawełnianej, która podkreśla, że 10 milionów ludności Stanów Zjednoczonych uzależnionych jest od pomyslniej sytuacji producentów bawełny. Przeszło połowa zbiorów tego surowca w okolicach normalnej koniunktury eksportowana była do Europy. Bawełna jest najważniejszym artykułem w szeregu pozycji eksportowych Stanów Zjednoczonych, a Europa — jej najważniejszą odbiorcą zagranicznym.

Druga deklaracja sprecyzowana została przez W. L. Claytona, jednego z czołowych reprezentantów życia gospodarczego Stanów. Clayton stoi na czele największej w Stanach firmy bawełnianej i zajmuje poważne stanowisko w całym szeregu instytucji. W memorjałach przedłożonym komitetowi podkreśla on

paradoksalną sytuację, jaka wytworzyłaby się na wypadek, gdyby wszyscy dłużnicy Stanów odmówili zapłaty swych zobowiązań. Czy znalazłby się w Ameryce człowiek odpowiedzialny, któryby zdecydował się wysłać armię lądową i marynarkę Stanów dla „zainkasowania“ tych długów? Czy wogóle można po dokładnym zbadaniu całokształtu długów wojennych domagać się zapłacenia ich w obecnej wysokości? Są to, zdaniem Claytona, nonsensy współczesnej polityki gospodarczej Stanów Zjednoczonych, które muszą być zlikwidowane, gdyż Stany Zjednoczone stanowią jeden z członów wielkiej rodziny narodów i byłoby szaleństwem dążyć do zrujnowania swych odbiorców. Za jedyną możliwość rozwiązania całokształtu tego problemu uważa Clayton stopniową odbudowę siły odbiorczej Europy przez likwidację taryf celnych i ograniczeń importowych w Stanach Zjednoczonych.

Komitet dla sprawy długów międzynarodowych poza temi dwoma streszczonymi pokrótce opiniami czołowych przedstawicieli sfer gospodarczych, ogłasza w swym sprawozdaniu wyniki olbrzymiej ankiety, rozpisanej wśród szeregu organizacji kupieckich. Ankieta ta domagała się odpowiedzi na pytanie, czy sprawa długów winna być załatwiona na podstawie amerykańskiego punktu widzenia, czy też przez skreślenie długów lub przez inne jakiegokolwiek bądź, ale zasadnicze i radykalne unormowanie tych spraw. Jak wynika ze sprawozdania komitetu, większość odpowiedzi wypowiedziała się za dowolnym, ale radykalnym załatwieniem sprawy długów. Znaczna również ilość, procentowo największa, stwierdziła konieczność całkowitego skreślenia tych długów. Najmniejszy stosunkowo odsetek odpowiedzi domagał się zapłacenia długów wojennych według życzeń Stanów Zjednoczonych.

Przytaczając wyniki tej ankiety, komitet stwierdza, że sytuacja gospodarcza Stanów dojrzała już całkowicie do przecięcia gordyjskiego węzła długów wojennych. Tak czy inaczej problem ten musi być rozwiązany w sposób zasadniczy z wyeliminowaniem wszelkich półśrodków. Domaga się tego również przytoczona w sprawozdaniu komitetu opinia sfer giełdowych, które podkreślają, iż przyczyni się to niewątpliwie do odprężenia nastrojów niepewności i przywróci bardziej równomierny obieg kapitałów na świecie.

K. M.

Zarządzenie Ministra Przem. i Handlu

W „Monitorze Polskim“ z dnia 25 stycznia br. ogłoszone zostało obwieszczenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 9 stycznia 1933 r., skreślające Izbę Przemysłowo-Handlową w Sosnowcu z wykazu Izb Przemysłowo-Handlowych za pośrednic-

twem których wydawane są zaświadczenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, upoważniające do otrzymywania kwitów wywozowych przy wywozie lnu trzpanego i pakul lnianych trzpanych.

Utrudnienia przywózowe na Litwie.

Na podstawie rozporządzenia o uregulowaniu importu, litewska Rada Ministrów postanowiła wprowadzić obowiązek uzyskiwania pozwoleń przywózowych przy imporcie następujących towarów na Litwę: cukru, soli, nawozów sztucznych, blachy żelaznej i stalowej, węgla kamiennego, cementu, tkanin bawełnianych i przędzy, tkanin wełnianych, papieru oraz kartonu. Wy-

mienione artykuły, podlegające obecnie systemowi pozwoleń przywózowych, stałyby się głównymi pozycjami wywozu polskiego na Litwę, a mianowicie blisko 80 proc. ogólnej ilości towarów polskich, dostarczonych na rynek litewski w r. 1931. W ten sposób import z Polski ulegnie niewątpliwie znacznemu ograniczeniu.

Z Miejskiego Ośrodka Zdrowia.

W Miejskim Ośrodku Zdrowia i Opieki Społ. w b. gminie Zamarstynów odbył się w ub. niedzielę wieczór gwiazdekowy dla rodzin bezrobotnych, urządzony staraniem Koła Przyjaciół Ośrodka Zdrowia. W dniu przyozdobiona odświętnie sala Ośrodka z trudem tylko pomieściła liczna gromadkę dzieci, które wraz z rodzicami przybyły na uroczystość.

Na wstępie wygłosił krótkie przemówienie Kierownik Ośrodka dr. Cwikliński, witając imieniem Koła Przyjaciół Ośrodka zebranych i podkreślając, że Koło zawdzięcza możliwość rozwijania swej działalności, mającej na celu poprawę bytu ubogiej ludności VIII, dzielnic w dużej mierze życzliwości władz i instytucji Opieki Społecznej, które wspierają je swą pomocą materialną i moralną. Obecnemu na uroczystości naczelnikowi Wydziału Opieki Społ. Urzędu Wojewódzkiego drowi Szkodzińskiemu wyraził dr. Cwikliński gorące podziękowanie.

Program wieczoru wypełniły odegrana przez dzieci jednoaktowa sztuczka oraz balet i deklamacje.

Na zakończenie przewodnicząca Koła p. Mańkowska przy pomocy członkiń Koła rozdzieliła między dzieci paczki, zawierające ciepłą odzież i słodycze. W miłym nastroju opuszczali wszyscy Ośrodek: dzieci uszczęśliwione podarkami, rodzice uradowani miłością swych dzieci.

Kradzież koperty z pieniędzmi.

Wczoraj do Wydziału śledczego przysłała Karolina Dulebina, Doniosła, że z kasy, znajdującej się w jej mieszkaniu przy ul. Mochmackiego 8, zniknęła w dziwny sposób koperta, w której było 300 zł.

Przypuszczalnie koperta ta została ukradziona. W sprawie wykrycia sprawców policja wdrożyła intensywne dochodzenie. Narazie przytrzymano, pokójówkę Dulebiny, Helene Bukowska, jako silnie podejrzaną o kradzież koperty z pieniędzmi.

Śmiertelny czad w klasztorze lwowskim.

W klasztorze OO. Reformatorów (Janowska 66) zdarzył się wczoraj wypadek śmierci zakonnika wskutek zacczadzenia. Ofiarą padł brat-ogrodnik klasztorny, 46-letni Franciszek Rados. Wrócił on przedwczoraj wieczorem do swej celi. Zmęczony całodzienną pracą i zmarznięty napałił się w piecu i położył się blisko niego.

Wczoraj przedpołudniem bracia klasztorni weszli do celi ogrodnika, zdziwieni jego długim snem. Z otwartą celi buchnął zabójczy zaduch czadu. Braciszek Rados leżał na swym łóżku martwy. Nie pomogły próby ratunku; śmierć nastąpiła jeszcze w nocy.

Zlikwidowana banda.

Czortków. Onegdaj władze bezpieczeństwa zlikwidowały w kolicy Zaleszczyk bandę Czajkowskiego, głośnego bandyty, aresztując 10 członków. Sam Czajkowski zdołał zbiec, prawdopodobnie do Rumunii.

Skazanie mordercy.

Przemysł. Przed sądem przysięgłych w Przemyslu toczyła się przez dwa dni rozprawa przeciwko Stanisławowi Maksymowi z Żurawicy, oskarżonemu o to, że dnia 13 listopada 1932 r. na cmentarzu wojskowym w przystanku „Bażantarnia“ koło Żurawicy, zabił Marię Pierut swą kochankę, przez poderżnięcie jej gardła nożem. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Maksymowa na karę dożywotniego ciężkiego więzienia.

ZWIĄZEK STRZELECKI

Nr. 89.

Organ Zarządu VI. Okręgu Związku Strzeleckiego

27. I. 1933.

Polsko-estońskie braterstwo broni Przeastawiciele Bratniej Organizacji Kaitselit'u w Polsce.

Niech żyje Estonia! Niech żyje Kaitselit! — takie okrzyki wznosi od paru dni brat strzelecki — dając wyraz radości swej z przybycia do nas w gościnnie komendanta głównego Estońskiego Kaitselitu, generała Johanna Roski w towarzystwie szefa sztabu głównego Kaitselitu ppłk. Jana Maide, dowódcy tallińskiego okręgu, płk. Fryderyka Pinki i naczelnego redaktora „Kaitse-Kodu” (organu naczelnego organizacji) szefa biura prasowego „Kaitselitu” por. Adolfa Treufeldta.

Przyjazd tych wybitnych oficerów Kaitselitu nastąpił 21 bm. — i jest od daniem wizyty Związkowi Strzeleckiemu, na wizyte komendanta głównego Zw. Strzeleckiego R. P. ppłk. Władysława Rusina, który wraz ze sztabem swym na zaproszenie tej bratniej organizacji bawił u schyłku lata ub. r. w Estonii, gdzie był gościem Kaitselitu.

Goście z Polski doznali niezwykle serdecznego i gościnnego przyjęcia ze strony Estów, z którymi zaczęli nie sympatji wazacej oba Narody i organizacje: Kaitselit i Związek Strzelecki. To też tym razem zaszczyt gośzczenia, przedstawiciele przysposobienia wojskowego Estonii przypadł Związkowi Strzeleckiemu.

Kaitselit — ściśle: „Liga Samoobrony”, lub Gwardia Narodowa — jak ją u siebie nazywają, jest najwzschodniejszą polską na zasadach militarnych o-

parta, organizacja przysposobienia wojskowego, podobnie jak w Polsce Związek Strzelecki.

Obie te organizacje łączą szczerą i serdeczną przyjaźń i współpraca posuwała dość daleko, czego dowodem są zorganizowane i otwarte niedawno kursy języka estońskiego w Polsce przez Zw. Strzel. i polskiego w Estonii, przez Kaitselit.

Pobyt miłych naszym sercom gości w Polsce — zakrojony jest na dziesięć dni, w ciągu których zapoznać się mają bliżej z życiem organizacyjnym Związku Strzeleckiego, urządzeniami z zakresu przysposob. wojskowego, sportu i wychowania obywatelskiego.

Kaitselit w Estonii i Związek Strzelecki w Polsce służą tym samym celom i są jednakowo emanacją najaktywniejszych, najbardziej patriotycznych sił narodu — nie dziwnego, że drogi tych organizacji musiały się zetknąć i narzuciły wprost konieczność naturalnego niejako zbliżenia się obu organizacji, którego dalszy etap w związku z wizytą generała Roski u nas — następuje — przeobrażając się w formę braterstwa broni. To też witamy szczerze i serdecznie na polskiej ziemi wodza Gwardii Narodowej Estonii — tym samym radośnie okrzykiem, jakim Go brat strzelecki witała w Warszawie, lecz w ich ojczystym języku:

Elagu Eesti! Elagu Rosku! Zetes.

Komendant Główny Zw. Strzel. ppłk. Rusin na powitanie gości z Estonii.

Przyjazd do Warszawy tak wielce zasłużonego dowódcy Gwa. i. Narodowej Estonii gen. Roski, w towarzystwie najwybitniejszych oficerów Jego sztabu, jest czemś więcej niż aktem kurtuazji, o wiele więcej niż zwykłą rewizją „Związku Strzeleckiego”

O węzłach przyjaźni, łączących Estonię z Polską, pisano dużo — równie dużo jak o miłości najszerzej życzyliści, jakie wąż oba nasze narody. Można stwierdzić spokojnie, iż my w Polsce, uświadomamy sobie dokładnie znaczenie i rolę Estonii, że zdajemy sobie sprawę z duchowych wartości tego wspaniałego narodu. I z kolei, wśród Estów popularne i znane jest imię polskie, a każdy kto znalazł estońskiej gościnności wie, jak ciepłym uczuciem darzy ten naród Polskę. Współpraca państw i narodów opierać się może bądź na wspólności interesów, bądź na identyczności ideałów, bądź wreszcie, na nieuchwytnych pradach żywiołowości, przyjaźni i zaufania. Jedyną gdy współpracą ta zawiera wszystkie powyższe elementy, mamy do czynienia z harmonijnym współżyciem i współdziałaniem, mamy do czynienia z istotną, pełną zaufania współpracą.

Ten właśnie węzeł założył między nami i Polską.

Przyjeżdżając powitałem wybitnie mi się znającego i szanowanego, iż nie będę się na niego rozwodził. Na innym miejscu, z podziwem i szacunkiem komendanta, który z podziwem szefa generalnego

sztabu Estonii gen. Torvanda, sploty autorytatywne wyjaśnienia, dotyczące roli i znaczenia „Kaitselitu”. Niechaj mi wolno będzie ograniczyć się przeto do podkreślenia tej wagi, jaka Związek Strzelecki przywiązuje do przyjaźni i współpracy z Kaitselitem. Z organizacją ta łączy nas wspólnota celów, łączy jednakowa idea służby Ojczyźnie, ta sama chęć — gotowości nienajmniej kadr obrońców na wypadek wojny, lecz i prawych obywateli w dniach pokojowej pracy. Pacyfizm — hasło pokojowej współpracy państw i ludów, hasło tańca na wschodzie Europy, jednakowo przenika zarówno politykę naszych państw, jak i dążności naszych narodów. Pacyfizm ten nie jest jednak ślepym, wie on, że gotowość do obrony, gotowość i umiejętność chwycenia za broń, są najlepszymi gwarantkami pokoju. I dlatego i my i oni w ramach naszych organizacji gotujemy się zarówno do pokojowej pracy, jak i do walki w imię niepodległości Ojczyzny.

Bede wyrazicielem uczuć Związku Strzeleckiego, jeżeli stwierdza — stwierdza głośno, aby być słyszany nie tylko w szeregach Związku, iż dzień przyjazdu gen. Roski i Jego wybitnych towarzyszy pracy, jest dniem dla nas radosnym, że witamy ich ze szczerem zadowoleniem, z uczuciem iście braterskim, jako naszych przyjaciół, jako tych, z którymi łączy nas istotne i szczerze, pełne ufności, braterstwo broni.

Wizyta Komendanta Głównego Kaitselit'u generała Roski w Warszawie.

Dnia 21 bm. rano przybyli do Warszawy reprezentanci estońskiej organizacji przysposob. wojskowego „Kaitselitu” komendant główny gen. Roska z mał-

żonką, szef sztabu płk. Maide, płk. E. Pinki i por. Adolf Treufeldt.

Gości powitali delegaci bratniej organizacji polskich. Zw. Strzel. z pre-

zesem Zarządu Głównego Z. S. mecenasem Paschalskim, oraz głównym komendantem Z. S. płk. Wł. Rusinem. W powitaniu wziął także udział komendant garnizonu m. st. Warszawy, płk. Strzemiński. Po powitaniu odbyła się defilada kompanii hongrowej Z. Strzeleckiego ze sztandarem i orkiestrą, a następnie pokaz i wlot gołębi pocztowych, hodowanych przez wszystkie komendy Zw. Strzeleckiego.

Goście estońscy zabawili w Warszawie wie do wtorku, poczem udali się do Poznania, Krakowa, stamtąd nastąpi wyjazd do Katowic i Zakopanego.

Władze naczelne Zw. Strzel. wydały na cześć gości obiad.

DRUGI DZIEŃ POBYTU GOŚCI W WARSZAWIE.

W niedzielę 23 bm. o godz. 8 rano gen. Roska w otoczeniu sztabu i w towarzystwie komendanta głównego Z. Strzel. ppłk. dypl. Rusina, przybył na Cytadellę, gdzie odbyła się koncentracja oddziałów Zw. Strzel. okręgu stołecznego. Po odebraniu raportu złożył wizytę d-oy 21 pp. płk. Dojan-Sutowski.

NA GROBIE NIEZNAJEGO ŻOŁNIERZA.

Następnie gen. Roska udał się na grób Nieznanego Żołnierza, składając na płycie wspaniałe wieńce, przy dźwiękach marsza żałobnego i oddaniu honorów wojskowych przez kompanię akademickiego oddziału Związku Strzeleckiego.

Na miejscu prócz wymienionych byli obecni komendant garnizonu, ppłk. Szajewski, kpt. Hampel i kpt. Relich.

W MODLINIE.

W dalszym ciągu programu drugiego dnia pobytu, goście estońscy w towarzystwie komend. gł. Z. S. i innych oficerów — udali się do Modlina. Po drodze gen. Roska odebrał raport plutonu honorowego Z. S. w Henrykowie, oraz kompanii honorowej strzelców w Jabłonie i Nowym Dworze. W Modlinie gen. Roska złożył wizytę komendantowi garnizonu, gen. bryz. Szyllingowi, poczem zwiedzał objekty i urządzenia wojskowe.

Z Modlina goście udali się z powrotem do Jabłonnej — przytowarni serdecznie przez miejscową starszyznę strzelecką. Ponadto przyjęci zostali śniadaniem przez Maurycego hr. Potockiego. Przywiesie u hr. Potockiego zakończono przemówieniami o więzi serdecznej łączącej Polskę z Estonią, przyczem komendant pow. Z. S. wreczył gen. Rosce adres komendy pow. Strzelca, zaś święcie wreczył karabinki polskiego wyrobu.

U P. MARSZAŁKA PRSUDSKIEGO.

Dnia 22 bm. o godz. 17 pop. p. Marszałek Piłsudski przyjął w Belwedercie gen. Roskę wraz z oficerami jego sztabu. Pan Marszałek wyszedł do gości w otoczeniu szefa gabinetu Mjn. Spr. Wojsk. ppłk. dypl. Sokołowskiego, ppłk. dypl. Sobolty i ppłk. Buslera. Gen. Roska i towarzyszy przedstawił komendant główny Zw. Strzel. ppłk. dypl. Rusin.

Gen. Roska powitał Pana Marszałka w języku polskim.

Pan Marszałek przyjął gości lampką wina, a przyjęcie w miłym nastroju przeciągnęło się godzinę. Płk. dypl. Rusinowi towarzyszył szef sztabu Zw. Strzel. okręgowy Pluta-Czachowski, okręgowy Bezeg i okręgowy Stefański.

Kronika Okręgu VI.

Podhajce. Wyrób nart. Powiatowa Komenda P. W. i W. F. organizowała tu siedmiodniowy kurs domowego wyrobu nart, w którym wzięło udział 50 członków Związku Strzeleckiego.

MIKOLAJÓW n/Dd. Oplatek strzelecki. W dniu 15 b. m. urządził tu Oddział Związku Strzeleckiego tradycyjną uroczystość „Oplatka”.

W gustownie przystrojonej sali Domu Polskiego zaproszeni goście z członków Oddziału, zaproszeni goście z podród tutejszych obywateli oraz Oddział Ochotniczej Straży Pożarnej.

Do zebranych przemówił najpierw prezes Oddziału ob. Piotrowski, nawiązując do tradycji zwyczajów kolendowych, które zachowuje i propaguje Związek Strzelecki, a następnie administrator parafii ks. Józef Tomaszewski, podkreślając w swym przemówieniu, że uroczystość „Oplatka” strzeleckiego, odbywa się po raz pierwszy w nowo wybudowanym Domu Polskim i apelował do konsolidacji społeczeństwa dla dobra Państwa.

Po odpiewaniu kolend przez zebranych przy pięknie ozdobionym drzewku nastąpiła zabawa taneczna, która w miłym nastroju przeciągnęła się do późnej godziny w nocy.

TLUMACZ. „Oplatek” strzelecki. W sobotę, dn. 14 b. m. odbył się w świetlicy Zw. Strzeleckiego w Tlumaczu Oplatek strzelecki na który przybyła tłumnie młodzież strzelecka z Tlumacza i powiatu. W nadzwyczaj miłym nastroju spędzono przy obficie zastawionych ładnie stołach kilka godzin, spiewając kolendy i pieśni legionowej. „Oplatek” zaszczytliwą obecnością Wp. starosta Sztajkowski, przedstawiciele Obwodu, Okręgu i Powiatu, P. W., Rady Pow. B. B. W. R., Zw. Pracy Obyw. Kobiet, miejscowy ks. proboszcz, na zlecenie urzędów, dyrektorowie zakładów naukowych i inni zaproszeni goście.

STANISŁAWÓW. Odprawa referentów Wych. Obw. Dnia 2 lutego b. r. o godz. 10 rano, odbędzie się w Stanisławowie, w lokalu Zw. Strzel. pl. Trynitarski Nr. 1, odprawa referentów wychowania obywatelskiego, wszystkich Oddziałów Zw. Strzeleckiego z powiatu.

RADZIECHÓW. Zawłazanie Oddziału żeńskiego Z. S. w Witkowie. W Witkowie, pow. Radziechów odbyło się onegdaj zebranie organizacyjne uczenia tamt. szkoły gospodarzeli, w celu założenia Oddziału Zw. Strzel.

Przybyły na zebranie prezes Zarządu por. ob. Szewczyk wygłosił znakomite przemówienie, po nim z kolei przemówiła referentka Pracy Kobiet Z. S. ob. Janina Chrzanowska, referując sprawę organizacyjną i program pracy kobiet. Nowy ten Oddział liczy 35 członkinie ćwiczące.

Podkreślić należy pomoc okazaną przy organizacji nowego Oddziału przez kierowniczki tamt. szkoły gosp. p. Skolimowska, oraz nauczycielki pp. Bedzarska i Zablańska.

RADJO.

Audycje strzeleckie w Rozgłośni łwowskiej

Płatek, dnia 27 stycznia b. r., godz. 17:25—17:35, pogadanka.

Płatek, dnia 3 lutego b. r., godz. 17:25—17:35, komunikaty i pogadanka.

Z życia Okręgu X.

PRZEMYSŁ. Gwiazdka dla sierot po poległych. W Oddziale żeńskim Zw. Strzel. odbyła się w świetlicy, dnia 22 grudnia 1932, gwiazdka dla sierot po poległych. Strzelectwo rozdało sierotom sweterki, chusty oraz pieczywo.

STARY SAMBOR. Otwarcie świetlicy strzeleckiej. Dnia 7 stycznia b. r. przy udziale władz i przedstawicieli społeczeństwa, odbyło się poświęcenie i otwarcie świetlicy strzeleckiej w Starym Samborze. Po uroczystym otwarciu świetlicy odbyła się zabawa taneczna.

PRZEMYSŁ. Wspólny „Oplatek” odbył się tu dnia 6 b. m. w świetlicy strzeleckiej. W wieczornej godzinie wzięli liczni przedstawiciele władz i społeczeństwa z p. Dowódcą Korpusu Gen. Tęszara i starostą p. Remiszewskim na czele.

RZESZÓW. Rozwój Związku Strzeleckiego. Pierwszy Oddział Z. S. w tym powiecie, powstał po wojnie, w r. 1923 i składał się początkowo tylko z członków ćwiczących. Od r. 1926 datuje się w powiecie silniejszy rozwój organizacji. Dzisiaj Z. S. posiada w pow. rzeszowskim 69 oddz. męskich i 5 żeńsk. o ogólnej liczbie członków 2.850. Świetlice strzeleckie jest w powiecie 13, bolsk sportowych 8, bibliotek 7, orkiestr 2, chórów 7, kół teatralnych 15, kół sportowych 8. Praca Z. S. w powiecie z dnem każdym się rozszerza i pogłębia.

W zimowej stolicy Europy.

(Korespondencja własna z St. Moritz).

Odpoczynek w St. Moritz, zimowej stolicy Europy, w śnieżnych dekoracjach gór, wśród białej ciszy Alp, jest nie tylko kuracją dla chorych i zmęczonych, okazją do zabawy dla ludzi wszędzie szukających rozrywki, ale i tegoroczna konieczność towarzyska „wielkiego świata”. St. Moritz jest ciągle bardzo modne, bardzo lubiane i bardzo piękne.

Zalana niezawodnym słońcem do południa dolina, poprzecinana jest pstremi plamami domów, hoteli, terenów sportowych, ożywiona ruchem dzwoniących sanek i aut. Sylwetki sportowców, osadzone na szynach nart, rozsypują się po sąsiednich zboczach, wpełzają na strome szczyty, aby za chwile zsunąć się z nich z ogromną szybkością. Po zachodzie słońca ruch w miasteczku zamiera, temperatura spada gwałtownie i okres przejściowy między klimatem prawie wiosennym a ostrą zimą niebezpiecznie jest spędzić pod gołym niebem. Jedynie na wysoko położonych tarasach pozostają otuleni w futrzane płedy kuracjusze, spragnieni chłodnego, czystego powietrza.

Mimo znacznego napływu gości do St. Moritz, kilka największych „pałaców” pozostało w tym sezonie zamkniętych, ponieważ ilość ludzi, mogących płacić 300 franków dziennie za pensjonat zmniejszyła się na całym świecie bardzo znacznie. Pozostałe hotele dzielą między sobą przybyłe znakomitości: księcia de Bourbon, Rotchilda, Citroena, całe grono lordów i ladies angielskich, oraz niemiernie głośne osobistości ze świata filmu: Jeanette Mac Donald, Clare Bow, Harolda Lloyd. Koło wielkich gwiazd skupia się plejada gwiazdeczek, wielbiciele, dziennikarzy, ciekawych i plotkujących.

Dancingi, bale, zawody bobsleighowe, konkursy, odbywają się w naprężonej atmosferze gry, współzawodnictwa, międzynarodowego snobizmu. Sprawą ogromnej wagi jest wybór stołki w restauracji, w centrum skupiają się sprawy finansowe, polityczne, sportowe i filmowe, stołki, które „się liczą”. Nikt jednak nie chce pozostać w cieniu, niepostrzeżony, każdy pragnie błyszczeć, być zauważonym, wspomnianym w „Sketchu”, „Vogue” lub „Bytender”. Maîtres d'hotel licytują stołki z centrum, okazując swe wpływy w kierowaniu hierarchią towarzyską.

Z niezliczonej ilości sportów na lodzie, śniegu i na zamkniętych kortach wybiera każdy to, co mu najlepiej odpowiada. Należy przytem do dobrego tonu wśród gwiazd sportowych nie pomijanie się specjalnością, w której się zdobyło laury, a próbowanie szczęścia w in. dziedzinach. Borotra jeździ na łyżwach, Zuzanna Lenglen na nartach, Johnson-Mollison na saneczkach, Rotschild gra w belotkę. Szeroki ogół obowiązuje spacer na Corviglia z nartami na ramieniu. Rano wyjeżdża się

Lloyd George pisze historię wojny światowej.

Wedle domskiej pism Lloyd George pracuje obecnie nad historią wojny światowej. Miał on już opracować trzecią część dzieła, zawierającego 250.000 słów.

Odczyt Herriota o Polsce.

Donoszą z Paryża: B. premier Herriot wygłosi w dniach najbliższych w Université des Annales cykl odczytów, w których przedstawi stosunek Francji do poszczególnych państw europejskich oraz do Stanów Zjednoczonych. Jeden z tych odczytów, który odbędzie się 2 lutego będzie zatytułowany „Francja a Europa Wschodnia: Rosja, Polska etc.” Odczyty ogłoszone zostaną drukiem przez wydawnictwo „Con Florence”.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Laboratoria lotnicze w Niemczech i Francji.

Na tygodniowym zebraniu Polskiego Towarzystwa Politechnicznego wygłosił dr. inż. Zygmunt Fuchs, kierownik Laboratorium Aerodynamicznego Politechniki Lwowskiej, odczyt p. t.: „Laboratoria lotnicze w Niemczech i Francji” (sprawozdanie z podróży). Prelegent podkreślił na wstępie doniosłą rolę prac laboratoryjnych i związanych z nimi prac teoretycznych dla rozwoju lotnictwa. W uznaniu tego stanu rzeczy, wszystkie państwa

kulturalne prześcigają się wprost w rozbudowie pracowni lotniczych. Z kolei prelegent zdał sprawozdanie z podróży naukowej do Niemiec i Francji, gdzie został delegowany przez Studium Lotnicze Politechniki Lwowskiej celem poznania ważniejszych laboratoriów lotniczych. W Niemczech przodują doświadczalnie lotnicze należące do towarzystwa „Deutsche Versuchsanstalt für Luftfahrt” w Adlershofie obok Berlina. Jego działalność obejmuje całokształt zagadnień lotniczych opracowywanych przez ogromny sztab uczonych, inżynierów i techników w doskonale urządzonych pracowniach. Poza tem przeprowadza się pomiary i badania samolotów w czasie lotu, a to, celem porównania wyników doświadczeń laboratoryjnych z rzeczywistością. Pomiary te przeprowadza się bądź to na samolotach specjalnych, bądź też na samolotach niemieckiej Luft-Hansy w czasie ich lotów normalnych na liniach lotniczych. Z działu aerodynamicznego należy podnieść znajdujący się w opracowaniu ogromny tunel aerodynamiczny o dyszy eliptycznej o wymiarach 5x7 m., mający wytworzyć prąd powietrza o szybkości 58 m/s przy pomocy motoru o mocy 2.500 KM. Z działu wytrzymałości i statyki zasługuje na uwagę opracowanie metody badania dynamicznego konstrukcji samolotowych, a to ze względu na duże niebezpieczeństwo, jakie grozi samolotom z powodu występujących w czasie lotów drgań części konstrukcyjnych.

Następnie opisał prelegent urządzenia laboratoriów na Politechnikach w Berlinie i w Akwizgranie, przyczem podniósł niezwykły rozrost laboratorium w Akwizgranie dzięki pomocy „Notgemeinschaft der Deutschen Wissenschaft”.

Analogiczny rozwój wykazują też laboratoria lotnicze we Francji, podlegające ministerstwu lotnictwa. Instytut lotniczy w Issy les Moulineaux obok Paryża, odpowiadający niemieckiemu instytutowi w Adlershofie, może poszczycić się projektem tunelu aerodynamicznego, który ma być uruchomiany przy pomocy śmigieł rozmięszczonych obok siebie w obrębie eliptycznym, z których każde będzie pedzone przy pomocy silnika o mocy 1000 KM. Poza tem zasługuje na uwagę waga aerodynamiczna do pomiarów tunelowych, notująca samoczynnie na filmie fotograficznym wyniki pomiarów 5-ciu sił równocześnie. Waga ta oparta jest na systemie kondensatorów elektrycznych i elektro metrów kwadratowych. Poza tem fundowało ministerstwo lotnictwa laboratorium hydromechaniczne, wzbudowane na terenie instytutów w Issy les Moulineaux, które przynależy do uniwersytetu paryskiego.

Z innych ważnych placówek we Francji wymienił prelegent Instytut Aerodynamiczny w St. Cyr w którym z pośród ciekawych urządzeń na uwagę zasługuje basen wodny okrągły o średnicy 28 m., służący do pomiarów hydroplanów przy pomocy odpowiednio skonstruowanej „karuzeli” obracanej przez śmigło powietrzne. Poza tem ciekawe jest badanie całego samolotu na wózku pomiarowym, poruszającym się po szynach o długości 1500 m., pomiar sił przeprowadzony jest automatycznie. Ważną rolę dla przemysłu spełnia też laboratorium Eiffela w Auteuil w Paryżu.

najczęstsi bankami na Chantarella, po południu na Pontresne. Program dnia kończą tańce w atmosferze dancingu czy baru, dusznej i zgrzeszonej mimo wysokości 1800 metrów nad poziomem morza.

Wspomnieć jednak należy i o tych oryginałach, którzy uparczywie trenują na ślizgawce Kulm Hotelu, którzy zrywają się o świcie, by wyruszyć w góry, wspinają się na strome szczyty, mieszczą w schroniskach, Kochają śnieg i niebezpieczeństwo. Wracają o zmroku zmęczeni i zziębnięci, kładą się spać o siódmej. Ale kronika miejscowa nie notuje ich nazwisk.

M. C.

Kaitselit Strzełcy.



Z okazji pobytu delegacji Kaitselitu estońskiego w Polsce przedstawiciel tej organizacji płk. Pinka (XX) wręczył komendantowi I-go okręgu Związku Strzeleckiego mjr. Ksaweremu Stefańskiemu (X) srebrny puchar w dowód braterstwa broni.

Wiadomości z kraju.

CHODORÓW. Jasełka. Legion Młodych urządził w sali „Sokoła” „Jasełka”. Wytrawna reżyserja p. Leona Wanatowicza spotkała się z ogólnym uznaniem. Piękna orawę sceniczną, doskonałą grę aktorów, zwłaszcza w scenie „W okopach”, nagrodzono burzą oklasków.

Otwarcie świetlicy. Niebawem nastąpi otwarcie świetlicy Oddz. Zw. Strzeleckiego w nowym lokalu zrekonstruowanego budynku sądowego. W toku są przygotowania przeniesienia tamże, również Urzędu pocztowego. Będzie to wielkiem udogodnieniem zwłaszcza dla sier kłupieckich, które odczuwały znaczne oddalenie poczty od miasta.

Kurs przygotowawczy. Miejskowy Oddział Zw. Strzeleckiego zorganizował przy pomocy „Ogniska” Związku Nauczycielstwa Polskiego kurs przygotowawczy do egzaminu z zakresu 7 kl. szk. powsz. dla członków Strzelca i Kolei. Przewodzący kurs, Nauczycielstwo pracuje na kursie bezpłatnie.

Polski Czerwony Krzyż. Piękny rozwój tutaj. Koła Polskiego Czerwonego Krzyża. Dzięki ofiarnej pracy prezesa p. Dr. Duszkiewicza. Koło w przeciągu pół roku od założenia pozyskało zgórą 300 członków. Ze składek członkowskich zakupiono kompletny sprzęt ratowniczy dla drużyny ratowniczej. Wpłacono uzyskane 700 zł. Rozstrzygnięte 765 zł. spłaci się ratałnie z dalszych składek członkowskich. Drugą połowę wszystkich kosztów poniósł Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża. Dzięki życzliwemu poparciu p. starosty Chmielowskiego. Zarząd Okręgu Lw. P. C. K. przemianował Koło na Oddział, w uznaniu jego rozwoju i zrozumieniu u społeczeństwa.

Na apel P. C. K. Oddział Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet pod przewodnictwem p. Lucji Hydziłówny, organizując ze swych członkiń pierwszą drużynę ratowniczą Polsk. Czerwonego Krzyża, szkolnicę obejmują: p. Lesław Katzer, wiceprezes Zw. Oficerów Rez., n. dr. St. Skoczek i członkowie zarządu.

Wspomnienie pośmiertne. Tłumy mieszkańców odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku s. p. Kazimierza Szulca Krzyżanowskiego, honor. Obyw. miasta Chodorowa. Przy zwłokach odprawiło egzekwie również i duchowieństwo grecko-katol. przy wotrze chóru kościelnego. Zmarły, jako b. komisarz rządu, pełnił duże zasługi około rozwoju miasta.

B. wiele zawdzięcza Mu też szkolnictwo, jako inicjatorowi budowy szkoły powszech. i założeniu szkoły zawodowej, oraz gimnazjum. Przed Magistratem imieniem Gminy pożegnał zmarłego p. nacz. Sądu, Kleszczyński, zaś nad mogiłą, starosta Chmielowski, imieniem Wydziału Powiat. ks. Lubomirski, imieniem zarządu dóbr i mec. Bunikiewicz imieniem Z. O. R. i innych Towarzystw społecznych, których Zmarły był członkiem.

SOKAL. „Opłatek harcerski”. skupił w salach „Sokoła” liczne rzesze harcerek i harcerzy, uczniów tutejszych szkół i przed stawiciele starszego społeczeństwa. Swolście to jednakże organizowana uroczystość, bo tradycyjnym już tutaj od pewnego czasu zwyczajem, nie zaproszono nikogo z przedstawicielei władz administracyjnych.

Pomoc dla bezrobotnych. Dzięki inicjatywie i dobrej woli jednostek, w pierwszym rzędzie p. starosty Sarneckiej, pp. starosty Sarneckiego, J. Bauera, burmistrza Janowskiego, ks. Szukalskiego, a przedewszystkiem lekarza pow. J. Wójcickiewicza urządzono „Owładkę” dla biednych dzieci w „Sokole” i choinkę w przytulku SS. Albertynek. Rozdzielono między dzieci 100 ubrań zimowych, obuwi i bielizny.

Poświęcenie Oddziału żeńskiego. Szpilnia Powszechnego odbyło się dnia 3 stycznia. Przeprowadzono gruntowny remont, wprowadzono wiele nowoczesnych urządzeń, centralne ogrzewanie. Zakład pozostaje od kilku lat pod pieczołowitą opieką dr. A. Pełecha.

„Opłatek” w Oddziałach Z. S. w Ostrowie. Ruchliwy Zarząd Oddziału Z. S. w Ostrowie z pp. Kassowskim i wójtą L. Zeglaniem na czele urządził onegdaj „Opłatek” dla członków i członkiń Oddziału Z. S. Uroczystość zaszczepił swa obecnością starosta, powiat p. J. Sarnecki i jego zastępca p. J. Bauer, przewodniczący Zarządu powiatowego Z. S. oraz referent p. r. ob. J. Düring. P. Starosta w głęboko ujętem przemówieniu podniósł rolę Związku Strzeleckiego w życiu Państwa i wyraził podziękowanie miejscowemu zarządowi Z. S. przedewszystkiem ob. Wł. Kosowskiemu, kierownikowi szkoły i wójtowi L. Zeglaniowi.

Przemawiali ponadto ob. J. Bauer, Wł. Kosowski i L. Zeglani zachęcając obecnych do dalszej owocnej pracy.

Przy śpiewie pieśni strzeleckich i kolend wieczór zeszedł w miłym nastroju.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów 26 stycznia 1933.

Dotarł zł. 8.7075.

W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8.9225—8.9250, Londyn 30—30.40, Zurych 172.75—173, Praga 26.40—26.48, Berlin 212.10—212.30, Paryż 34.80—34.92, Wiedeń 101—104. Ruch słaby. Nowy Jork nieco podrożał.

Sytuacja na Giełdzie akcyjnej bez zmian. Usposobienie wyczekujące.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 26 stycznia 1933.

Poza Giełdą nieleczone transakcje pszenicą i żytem. Pszenica zbiorowa obniżyła się w cenie, natomiast hreczka podrożała. Tendencja na ogół utrzymana.

Do cedyły wprowadzono notowania strąb pszenicznych grubych zł. 7.25—7.75 loco stacja załadowania.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 stycznia. (G)

Dewizy (tranzakcje):

Holandia 358'95, Londyn 30'35, Nowy Jork 8'924, Nowy Jork — kabel 8'928, Paryż 34'85, Praga 26'44, Szwajcaria 172'84. Obroty mniej niż średnie. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8'91 do 8'90 i trzy czwarte. Rubel złoty 4'67 i pół do 4'67. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212'35.

Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 212—212'10. Funt szterling banknoty w obrotach prywatnych 30'35.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 42'90 do 43, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 103'75, 103'50, 103'75, 4 proc. pożyczka inwestycyjna serjowa 108'25, 108, 108'50, 4 państw. pożyczka premijowa dolarowa 56'75—57, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 37'50 5 proc. pożyczka konwersyjna 42'75, 6 proc. pożyczka dolarowa 60, 59'50, 60, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 57'13, 57'75, 57'25, 7 proc. listy zastawne B. G. K. 83'25, 7 proc. obligacje B. G. K. 83'25, 7 proc. listy zastawne Banku Rolnego 83'25, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 44'25, 44'75, 44'63, 8 proc. listy zastawne B. G. K. 94, 8 proc. obligacje B. G. K. 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, Bank Polski 82'50, 82, 82'25. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja niejednolita. Obroty akcjami bardzo małe. W obrotach pozagiełdowych pożyczka Dillona 65 i trzy czwarte do 65 i trzy osme.

Program radiowy.

Piątek, 27 stycznia.

Lwów. (381) Godz. 11.40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11.50: Komunikat Gł. Wojsk. Stacji Meteor. 11.58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: Muzyka z płyt gramof. 13.20: Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. 13.25—15.10: Przerwa. 15.10: Urz. kom. Państw. Inst. Eksportowego. 15.15: Komunikat gospodarczy. 15.25: Lwowski Kącik L. O. P. P. 15.35: Zakoczenie lekcji języka angielskiego. 15.50: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 16: Przegląd czasopism kobiecych. wygl. p. Konstacja Hojnacka. 16.15: Muzyka z płyt gramof. 16.40: „Czas“, wygl. dr. Kaz. Ajdukiewicz. 17: Koncert Reprez. Orkiestry Policji Państw. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. W przerwie: Komunikat VI Okregu Zw. Strzeleckiego i d. c. koncertu. 17.55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy: Audycja gruzińska w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józ. Ozmińskiego. 18.50: Trans. z Krakowa: Komunikat dla narciarzy. 19: „Toledo“, feljeton p. Stan. Machniewicza. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Trans. z Warszawy: Feljeton „Kształtowanie się nowego światopoglądu“ wygl. inż. Eug. Porębski. 19.45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Pogadanka muzyczna „Artur Honneger“ wygl. p. Karol Stromeyer z Warszawy. 20.15: Koncert symfoniczny z Filhar. Warsz. poświęcony twórczości Artura Honnegera. W przerwie: Feljeton literacki „Słuchawisko a teatr“ wygl. p. Michał Melina. D. c. koncertu z Warszawy. 22.40: Wia-

domości sportowe. 22.45: Dodatek do Pras. Dziennika Radj. 22.50: Przerwa. 22.55: Komunikaty. 23—23.30: Muzyka taneczna z Warszawy.

Sztuka, która wywołała wiele wrzawy.

Warszawa, 25 stycznia. (G) Z Wiednia donoszą: W Reimund-Theater od była się wczoraj premiera sztuki Ryyszarda Duschinsky'ego pt. „Cesarz Franciszek Józef“. W 11 obrazach przedstawił autor w sposób kinematograficzny epizody panowania Franciszka Józefa. Obok figury głównej występują w tej sztuce znane osobistości, jak hr. Badieni, burmistrz Lueger, poseł Daszyński i hr. Stadnicki. Hr. Stadnicki w jednej ze scen stara się przekonać cesarza, że lud nie dorósł jeszcze do powszechnego głosowania, na co cesarz odpowiada, że lepiej będzie gdy lud weźmie udział w rządach.

Prasa niemiecka w recenzjach dzielsiejszych zarzuca autorowi nieścisłości historyczne. B. minister spraw zagranicznych hr. Berchtold zapowiada skargę przeciw dyrekcji Teatru Reimunda, domagając się skreślenia niektórych epizodów, dotyczących jego osoby

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

XII. E. 1486/30/8. Edykt licytacyjny. Na wniosek Jurka Wiwczara w Stanisławowie odbędzie się dnia 23 lutego 1933, godz. 8.30 rano, w tutejszym Sądzie, biuro Nr. 9, licytacja realności w Mysławie położonych: 2/4 z 5/16. — 3/30 z 5/16 whl. 190, 2/28 whl. 528 role, łąki. Wartość szacunkowa whl. 190 — 122 zł., zaś whl. 528 — 708 zł. Najniższa oferta 82 zł. i 472 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki Oddział XII

Katuz, dnia 17 grudnia 1932. 321

II. Km. 8/33. Edykt licytacyjny. Na żądanie z Onyszkiewiczów Perkowskiej odbędzie się dnia 27 lutego 1933, o godz. 10 przedpołudniem w tut. Sądzie, biuro Nr. 17, licytacja realności whl. 1425, gm. Stryj, składającej się z pbud. 1333 i pgr. 1213/3. Na pbud. 1333 i części pgr. 1213/3 stoi dom parterowy, murowany, kryty blachą, do którego przypiera murowane skrzydło danej części domu, realności whl. 1627, składającej się z pgr. 1221/4, stanowiącej ogródek frontowy kwiatowy. Do realności whl. 1425 i 1627 należą następujące przynależności: parkan murowany, parkan drewniany, studnia z pompa, 5 krzewów róż, 10 jabłoni, 2 grusze, parkan z bramą i furtką, ocenione na 3.010 zł., wliczonych do wartości szacunkowej. Wartość szacunkowa realności whl. 1425, wynosi 31.785 zł. Najniższa oferta realności whl. 1425 — 15.892 zł. 50 gr. Wartość szacunkowa whl. 1627, wynosi 2.981 zł. Najniższa oferta whl. 1627, wynosi 1.490 zł. 50 gr.

Komornik Sądu Grodzkiego Rew. II.

Stryj, dnia 12 stycznia 1933. 324

Km 17/33. Dnia 26 czerwca 1933 sprzedane zostaną cała realność lwh 80 i trzecia część lwh 68 gminy Tarnawka, ocenione na 3286 zł. 65 gr. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2024 zł. 44 gr.

Komornik Sądu grodzkiego

Rymanów, dnia 16 stycznia 1933 334

Km 9/33. Dnia 13 lutego 1933 sprzedane zostaną trzecia część realności lwh 146 i 513 oraz 1/6 lwh 148 gminy Gtebokie, ocenione na 1317 zł. 91 gr. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 878 zł. 60 gr.

Komornik Sądu grodzkiego

Rymanów, dnia 16 stycznia 1933. 335

Km 248/33. Dnia 20 marca 1933 sprzedane zostaną realności whl 7 — 120 — 13/30 whl 6 — 1/8 whl 230 i 22/ 30 whl 409 gminy Wisłoczek, ocenione na 14143 zł. 48 gr. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 8997 zł. 32 gr.

Komornik Sądu grodzkiego

Rymanów, dnia 23 stycznia 1933. 336

E. 1186/32. Edykt licytacyjny. Na wniosek Małki Sösel zam. Hochdorf odbędzie się w Sądzie tut. dnia 1 marca 1933 na żądanie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja realności lwh 107 ks. gr. gminy kat. Ustrzyki Dolne. Wartość szac-

cunkowa 18455 zł. Najniższa oferta 9227 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki

Ustrzyki, dnia 24 stycznia 1933. 338

AMORTYZACJE.

XII. Nr. 287/32. Na wniosek Rozalii Stollbach, zam. w Krakowie, ul. Warszawska 51, zarządza się postępowanie, celem umorzenia niżej opisanego weksla, który wnoskodawczyni zaginała i wzywa się posiadacza tego weksla, aby w dn. 60-ciu od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ przedłożył weksel Sądowi, gdyż w przeciwnym razie Sąd uznałby weksel za umorzony i pozbawiony mocy prawnej. Opis weksla: Weksel na 575 dolarów, opiewający in bianco, zaopatrzony podpisem Joachima Klugera.

Sąd Grodzki, Oddział XII.

Kraków, 21 maja 1932. 322

X. Nr. 628/32. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek firmy Jaworznicke Komunalne Kopalnie Wegla Sp. Akc. w Jaworznie zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginać i wzywa się posiadaczy tych weksli, aby je do dnia 60, licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ przedłożyli temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznalby Sąd weksle za umorzone i bez znaczenia. Oznaczenie weksli: 1) Nr. 5679, wystawiony w Opatowcu, na zł. 200, płatny 5 czerwca 1932 w Krakowie u firmy Żegluga Polska S. A., z wystawienia Abela Postolskiego w Opatowcu na zlecenie i z żyrem „Żegluga Polskiej“ S. A. w Krakowie. 2) Nr. 5694 wystawiony w Łęczanach na zł. 1.000 — płatny 5 czerwca 1932 w Krakowie u firmy Żegluga Polska S. A. z wystawienia Jana Kłodzkiego w Łęczanach na zlecenie i z żyrem Żegluga Polskiej S. A. w Krakowie. 3) Nr. 2887 wystawiony w Krakowie na zł. 50 — płatny 5 czerwca 1932 w Krakowie z wystawienia Sary Pipersberg w Krakowie na zlecenie i z żyrem Dra Franciszka Jelonka, skład węgla w Krakowie, Pawia 5. 4) Nr. 2845 wystawiony w Krakowie na zł. 50, płatny 5 czerwca 1932 w Krakowie, z wystawienia Antoniego Strycharskiego w Krakowie na zlecenie i z żyrem Dra Franciszka Jelonka, skład węgla w Krakowie, ul. Pawia 5. 5) Nr. 2911, wystawiony w Krakowie na zł. 50, płatny 6 czerwca 1932 w Krakowie z wystawienia Nachmana Wandera w Krakowie na zlecenie i z żyrem Dra Franciszka Jelonka, skład węgla w Krakowie, Pawia 5.

Sąd Grodzki, Oddział X.

Kraków, dnia 19 sierpnia 1932. 323

FIRM Y

Firm. 281/32/C—199. Wpis do rejestru Spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru oddział C wciągnięto dnia 11 stycznia 1933 co następuje: Dzień wpisu: 11 stycznia 1933. Siedziba firmy: Tarnów. Brzmienie firmy: „Textil“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Tarnowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel i komis towarom tekstylnymi, białymi, sukniami, kortami, sztyfonami i płótnami, oraz wszelkimi artykułami pobocznymi, wchodzącymi w zakres tego działu. Wy-

sokość kapitału zakładowego 20.000 zł. Kwota uiszczonych wpłat 20.000 zł. Nazwiska zarządców: Naftali Meilech Parnes, Izrael Parnes, Binem Steinhorn, kupcy w Tarnowie. Stosunki prawne Spółki: Kontrakt Spółki z daty Tarnów 27 grudnia 1932. Spółka zawartą zostaje na czas nieograniczony. Każdy z zawiadowców uprawnionym jest samodzielnie do podpisywania firmy i zobowiązywania Spółki i zastępowania jej na zewnątrz. Zawiadowca podpisując będzie Firme Spółki w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanym lub wyciśniętym brzmieniem firmy podpisze swym pełnym imieniem i nazwiskiem albo początkową literą swego imienia i swym nazwiskiem. Obwieszczenia Spółki następują zapomocą listów poleconych pod adresem spółników.

Sąd okręgowy

Tarnów, dnia 11 stycznia 1933. 332

Firm. 128/32. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych. Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Stryj. Brzmienie firmy: „Sabor“. Wytwórnia i Eksport skrzyń, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Stryju. Prokurę udzieleno Zygmuntovi Hershöferowi.

Sąd Okręgowy, Wydział I, j. handlowy

Stryj, dnia 14 września 1932. 326

UPADŁOŚCI.

Sa. 2/32. Zatwierdzenie ugody. Sąd Okręgowy w Stryju, jako ugodowy, zatwierdza ugodę zawartą między dłużnikiem Aronem Józefem Rothfeldem, kupcem w Stryju, a jego wierzycielami na audiencji ugodowej, dnia 5 kwietnia 1932, w Sądzie Grodzkim w Skolem przeprowadzonej.

Sąd Okręgowy Wydz. I.

Stryj, dnia 1 grudnia 1932. 325

KURATELE.

P. 210/32. Edykt. Justynę Atanowską z Koloniec pozbawiono całkowicie własności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Andrzeja Rogosza.

Sąd grodzki O. V.

Tlumacz, dnia 9 sierpnia 1933. 337

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 60/29. Józef Kida, urodzony 8 marca 1874 w Łowisku, pow. Kolbuszowa, syn Andrzeja i Katarzyny w 1914 roku wcielony został do 29 pułku art., II. baterja b. armji austr. i walcząc na froncie rosyjskim w 1914 roku zaginał. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwo za rozwiązane wzywa się, aby zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Stefana Hakalię w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego o zaginionym do jednego roku.

Sąd Okręgowy.

Rzeszów, dnia 20 sierpnia 1931. 269

T 2/32. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Maziarz urodzony dnia 21 X 1897 r. w Toporowie pow. Mielec, syn Andrzeja i Ewy, jako żołnierz 17 p. p. oraz uczestnik wojny na froncie bolszewickim w r. 1920 bez wieści zaginał. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Drowi Spinradowi

adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Józefa Maziarza wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6-ciu miesięcy.

Sąd okręgowy Wydział I

Tarnów, dnia 17 stycznia 1933. 333

T. 231/29. Władysław Drąg, syn Karola i Marii, urodzony 19 kwietnia 1900, w Kochawinie, jako żołnierz armji austriackiej, zaginał na froncie włoskim w roku 1918. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy, Wydział IV.

Stryj, dnia 13 grudnia 1929 327

T. 80/31. Michał Macaluk, syn Eufasza i Marii, urodzony 9 maja 1873 w Rozdole, rel. gr. katol., jako żołnierz armji austriackiej, zaginał w roku 1915 na wojnie światowej. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 26 września 1932 328

T. 100/31. Iwan Skieczniew, syn Iwana i Heleny, ur. 9 marca 1886, w Hruszowie, gr. - katol., jako forspan przy armji austriackiej, miał umrzeć na cholerę w szpitalu polowym w Pohańczech w r. 1914. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 1 marca 1932. 329

T. 35/32. Michał Fedorenko, syn Semka i Rozalii, urodzony 23 maja 1890, w Rożniatowie, gr. katol., jako żołnierz austriacki w r. 1916, wzięty do niewoli rosyjskiej i tamże w r. 1918 miał zaginać. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Stryj, dnia 14 grudnia 1932. 330

T. 45/32. Michał Kreniewicz, syn Andrzeja i Justyny, urodzony 23 września 1889 w Rachinie, powiat Dolina, rel. gr. katol., jako żołnierz austriacki zaginał w r. 1914. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po 6 miesiącach od dnia tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Stryj, dnia 23 sierpnia 1932. 331

OGŁOSZENIA PRYWATNE

MATERIAŁY na firanki, białe, tanie koronki klockowe od gr. 0'9. Bruges weneckie i inne wielki wybór, tanie ceny. Lwów, FREILICH, Syksusa 21. 6309

OSTRZEŻENIE.

Tylko te we sie oraz długi będą honorować, na których podpis mój będzie notarialnie lub sadowie uwierzytelniony Stanisław i Maria Chrypiak, Lwów, Zybielkiewicza 17, l. p.